Cena egz. 20 groszy. Nakład 38000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 193. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 23 sierpnia 1928 r. | Rok XXII.

Uznanie z ust Niemca.

(Dokończenie.)

Gdynia? To wielka kwestja prestiżu Polski, jej dostęp do morza, jej port.

Historja jej powstania jest interesująca. Gdynia, położona na drugim krańcu zatoki Gdańskiej, tak, że się stąd wyraźnie widzi wieżę kościoła Marjackiego i żóraw olbrzymi z stoczni Schichau'a, była pierwotnie wioską rybacką. Kiedy powstała Polska niepodległa, chciano z Gdyni zrobić kąpielisko morskie, aby w ten sposób konkurować z Sopotami, należącemi do Wolnego Miasta Gdańska. Upatrzono na ten cel Gdynię — i było wyrazem mody i patrjotyzmu zbudować sobie willę na stromem gdyńskiem wybrzeżu. W ten sposób powstała dzielnica letniskowa obok wsi rybackiej. O planach budowy portu nie było jeszcze mowy.

Potem nadeszła wojna polsko-rosyjska. Sprzymierzeńcy Polski posyłali materjał wojenny, a niemieccy robotnicy portowi w Gdańsku wzbraniali się go wyładować. W rok później powstał projekt rozbudowy Gdyni nie jako kąpieliska morskiego, lecz jako wielkiego polskiego portu morskiego. Przyczyna i skutek? Chwilowy zbieg okoliczności? Z aktów się o tem niczego nie dowiemy. Dość, że zadecydowano Gdynię rozbudować na port polski.

W Gdańsku tyle mówiono o Gdyni, że postanowiłem pojechać i ją zobaczyć. Wizy dostarczył mi urząd polski w Gdańsku jak najuprzejmiej i jak najszybciej, w rękę wciśnięto mi materjały o nowym porcie, zameldowano moją wizytę — i w Gdyni czekała na mnie łódź władz portowych z biegłym i świadomym rzeczy przodownikiem. Pierwsze wrażenie o Gdyni, do której jedzie się z Gdańska kwadrans pociągiem pospiesznym, osobowym zaś pół godziny, zresztą bez nadmiernego nagabywania władz naczelnych i granicznych, można ująć w następujące słowa: od budy drewnianej do głównego dworca jest tu krok tylko.

Tak, albo podobnie powstają miasta amerykańskie.

Trzy czy cztery lata temu dworcem w Gdyni była buda drewniana; dziś jest dworzec w nowoczesnym stylu, z wszelkim komfortem, w nowych czasach zwyczajnym. Kiedyś wieś stanowiły rozrzucone, mchem porosłe chaty rybackie; dziś widzi się wytyczony plan miasta o mniejwięcej 100.000 ludności. Baraki z blachy falowanej, chaty rybackie, sześciopiętrowe kamienice, gmachy administracyjne, ratusz, a obok znów chaty rybackie i baraki, na krańcu miasta nowoczesna, kubistycznie zbudowana dzielnica fabryczna: wszystko to jakoś bezładne i pogmatwane, rozrzucone lub ściśnięte, połączone piaszczystemi drogami, w których się brodzi; ale już wyładowują kamienie na bruki.

A teraz sam port: **Zadziwiającem jest, co w trzech latach, od początku budowy, zrobiono.** Powstał tam port wojenny dla małej polskiej floty, wybudowano tam dalej potężne nadbrzeża dla towarów i węgla, tam wybagrowano olbrzymie masy torfu i piasku, tak, że do portu dostęp mają nawet wielkie statki, zanurzające się do ośmiu metrów głębokości.

Ten szybki sposób budowania można zrozumieć tylko wtedy, jeśli się słyszy, że blisko 4—8.000 ludzi pracuje dzień i noc na trzy zmiany, szczególnie, by wykonać wielkie bloki betonowe dla nadbrzeży. Rozwój portu jest na ogół pomyślny i dziwnemby było, gdyby tak nie było, gdyż wszelkiemi środkami kupieckiej polityki handlowej (wolność podatkowa, przywileje taryfowe itp.) ściąga się ditąd cały ruch handlowy. Szereg firm stworzył już swoje oddziały w Gdyni, a linje okrętowe, przedewszystkiem francuskie, zaczynają zaprowadzać stałą komunikację. Także środkami państwowemi wybudowana polska flota handlowa daje, rzecz jasna, pierwszeństwo narodowemu portowi, który zresztą i dziś jeszcze nie zaniedbuje swego rozwoju jako kąpielisko morskie.

Mój przewodnik, polski inspektor portowy, pokazuje mi z widoczną dumą, czego tu dokonano. Uprzedzenie do „polnische Wirtschaft" („polskiej gospodarki"), które zresztą istniało w Gdańsku, niestety, jeszcze w pierwszych latach po przewrocie, załamuje się.

Kiedy rozmawiam z moim przewodnikiem o możliwościach powrotu do Gdańska, daje mi skwapliwie odpowiedź, by wreszcie z czarującym uśmiechem zwrócić mi uwagę na to, że mogę powrócić do Sopot także polskim statkiem salonowym. Któż mógłby się oprzeć tej naiwnej radości, tej szczerej dumie?

Pojechałem do Sopot polskim statkiem, urządzonym nowocześnie i elegancko, spoglądając na oddalające się miasto portowe, które stanowi dla Gdańska groźną konkurencję.

*

Zdania o przyszłości obu portów są bardzo podzielone. Polska teza brzmi mniej więcej tak: Polsce z swemi 30 miljonami mieszkańców mogą, przy wzrastającej konsolidacji, być potrzebne dwa porty. Trzeba będzie nad tem pracować, by ruch obu portów zracjonalizować, aby nie dopuścić do nieproduktywnej konkurencji. Urzędowo stoi się po polskiej stronie na tem stanowisku, że do harmonji pomiędzy obu portami dojść może. Praktycznie oczywiście domagają się polscy członkowie władz portowych Gdańska, aby port gdański się rentował, podczas gdy Gdynię uważa się za monument narodowy — i dla Gdyni na razie bądź co bądź nie szczędzi się ofiar. Szanse obu portów są zatem nierówno podzielone; wygląda to tak, jakgdyby polski port chciał port gdański swą konkurencją zniszczyć. W samym Gdańsku przychylają się częściowo do zdania, że bądź co bądź na długi jeszcze czas oba porty obok siebie znajdą swoje zajęcie, że jednak w okresie przejściowym polski port dzięki protekcji państwa polskiego gdańskiemu portowi zrobi duże trudności. Cała linja polityki polskiej w stosunku do Gdańska zmierza — zdaje się — głównie do **wytargowania politycznych praw za gospodarcze korzyści.** Jedno jest pewne: gdańskie władze portowe będą musiały podjąć duże zabiegi, by konkurencji Gdyni podołać.

W Gdańsku to też całkowicie zrozumiano i rozpowszechniane jeszcze przed kilku laty pod wpływem niemiecko-nacjonalistycznego rządu gadki, że Polska wogóle nie jest w stanie podobny port zorganizować, że Gdynia zamulona zostanie przez piaski itd. zamilkły całkowicie. Gdańsk uczy się poznawać swego gospodarczego przeciwnika, a przez to i jego pracę szanować.

*

Tem dochodzimy do rozważenia sytuacji Gdańska w całości: narodowo, kulturalnie i uczuciowo są Gdańszczanie Niemcami i skłaniają się do połączenia; przezorność gospodarcza mówi im natomiast, że **bez Polski są niczem i żadnego nie mogą mieć znaczenia.** Poprzednia niemiecko - nacjonalistyczna władza umiała uczuciową stronę Gdańszczan rozbujać; nowa władza stara się doprowadzić do współżycia z Polską i niewątpliwie słuszność ma jeden z czołowych polityków, który mi powiedział, że najlepszem zabezpieczeniem niemieckości w Gdańsku jest utrzymanie poziomu życia gdańskiego obywatela i robotnika pod względem kulturalnym i gospodarczym na jaknajwyższym szczeblu.

Przejście **z bezhistorycznej idylli** do okresu historycznego nie może się odbyć bez wahań, niepewności i niepowodzeń. Zatem znajduje się Gdańsk widocznie **w okresie przejściowym,** który dlatego tylko jest szczególnie trudny, ponieważ przypływowi świeżego życia nie sprzyja.

Jako ilustracja do tego niechaj posłuży fakt następujący: zdarzało się często, że niektóre gałęzie przemysłu, które pierwotnie chciały się osiedlić w Gdańsku, ostatecznie zrażały się niepewnością sytuacji politycznej i porzucały swoje plany, albo przeniosły się do Gdyni. Władza Gdańska musi sobie przedewszystkiem postawić zadanie wyeleminowania tej niepewności coraz bardziej, a może to zrobić, im silniejszą się okaże kulturalna autonomja Wolnego Miasta.

Uzgodnienie narodowych uczuć z koniecznościami gospodarczemi, odparcie politycznego i kulturalnego wynaradawiania, równoczesne jednak rozwinięcie własnego silnego życia: oto właściwe zadania, przed które Gdańsk jest postawiony. Stare hanzeatyckie miasto pochwycił na nowo wir historji, idylla skończyła się; pozostaje wiara i nadzieja w przyszłość, opartą na własnych siłach.

Dr. Werner Mahrholz.

I cierpliwość polska się skończy.

Z powodu nowej noty Waldemarasa.

Warszawa, 22. 8. (tel. wł.) Naczelnik wydziału M. S. Z. p. Szumlakowski powrócił z Kowna. Zdał bezzwłocznie sprawę z rozmów kowieńskich min. Zaleskiemu i doręczył mu odpowiedź Waldemarasa na notę polską. W nocie swej datowanej z 20 bm. Waldemaras odpowiada na ustęp noty polskiej dotyczącej p. Hołówki i utrzymuje, że na konferencji w Królewcu ustalono regulamin konferencji przewidujący prezesów delegacji i że żadna zmiana prezesa nie została dotychczas notyfikowana. **Waldemaras odrzuca stanowczo propozycję polską zwołania konferencji w Genewie.** Ma żal z powodu opóźnienia rokowań i całą winę składa na Polskę.

Nota Waldemarasa jest tak niepoważna i wykrętna, że właściwie niema celu zapoznać się z jej treścią. Widać, że Waldemaras nie chce porozumienia z Polską i dlatego przewleka rokowania wysuwając nieustannie zarzuty formalne. W tych warunkach rząd polski będzie musiał rozważyć, czy dalsze prowadzenie bezpośrednich rokowań z Waldemarasem jest wogóle celowe i czy nie należałoby uważać **wszelkie próby polskie w tym kierunku za wyczerpane.**

Socjaliści niemieccy potępiają budowę pancernika...

Ale pozostają w rządzie. — Nowy dowód ich obłudy.

Berlin. (AW) Na licznem zebraniu socjal - demokratów grupy lokalnej w Bielefeld przemawiał wczoraj min. Rzeszy niemieckiej Severing, na temat „Pancernik a rząd Rzeszy". Mówca podkreślił, iż **partja socjalistyczna nie myśli ustępować z rządu z powodu pancernika,** gdyż chce zatrzymać władzę, którą raz posiadła. Socjaldemokraci uważają za bardzo niewłaściwe użycie pieniędzy na budowę pancernika. Przedewszystkiem bowiem należy uchwalić ustawy, odnośnie co do polityki administracyjnej, które mają służyć dobru warstw pracujących.

*

Stanowisko socjalistów niemieckich w sprawie pancernika odpowiada niestety zupełnie niemieckiemu sposobowi myślenia i postępowania, który tworzy nieprzebytą przepaść między teorją a praktyką, rozumem „czystym" a praktycznym. Tak też np. Niemcy krzyczą najgłośniej o pokoju, a w rzeczywistości gotują się do wojny zaborczej.

Prusy Wschodnie zaniepokojone.

Kowno, 22. 8. (tel. wł.) Jak donosi „Litauische Rundschau" z Królewca, na posiedzeniu przywódców kół regjonalnych partji niemiecko - narodowej przyjęto następującą uchwałę: Ludność Prus Wschodnich zaniepokojona jest zamiarem Polski opanowania Litwy, **otoczenia Prus Wschodnich** i wcielenia ich do Polski. Dlatego rozstrzygnięcie zatargu polsko - litewskiego w duchu pomyślnym dla Polski wróży wielkie niebezpieczeństwo dla Prus Wschodnich. Koła żądają, aby rząd niemiecki niezwłocznie poczynił kroki energiczne w Londynie, Paryżu i innych stolicach celem wykazania, że niepokojenie Europy wschodniej przez Polskę jest nieznośne.

Znaki kontrrewolucyjne na niebie sowieckiem.

Moskwa. (AW) W ostatnich czasach na Kaukazie wzmogła się ilość indywidualnych zamachów terorystycznych. W Biełokanach nieznani sprawcy zamordowali strzałami rewolwerowemi, przewodniczącego rejonowego Sowietu Abdulla Dana. Sprowadzony on został podstępem do jednej z kawiarni przy wchodzeniu do której został zastrzelony. W rejonie Kramatorskim na Kubaniu zamordowany został działacz komunistyczny Miroszkin. Sprawcami mordu byli włościanie, którzy zamordowali Miroszkina ciosami siekiery.

Kronika telegraficzna.

Targowiszcze, 22. 8. (tel. wł.) Marszałek Piłsudski po swym przyjeździe przyjął dziennikarzy rumuńskich. Na ich prośbę napisał autograf, w którym podkreśla znaczenie przyjaźni polsko-rumuńskiej.

Warszawa, 22. 8. (tel. wł.) Po powrocie premjera Bartla w ciągu bież. tygodnia zwołane będzie pierwsze po ferjach letnich posiedzenie Rady ministrów. Omawiane będą m. in. sprawy ministerstwa oświaty. Potem wyjeżdża na wypoczynek minister oświaty p. Świtalski.

Warszawa, 22. 8. (tel. wł.) Ministerstwo pracy i opieki kończy opracowanie projektu **ustawy o opiece nad macierzyństwem**. Ustawa nałożyć ma na samorządy obowiązek budowy i utrzymania specjalnych zakładów dla matek.

Warszawa, 22. 8. (tel. wł.) Ministerstwo skarbu opracowało projekt **prawodawstwa celnego**. Projekt ma być wniesiony na sesję jesienną Sejmu.

Warszawa, 22. 8. (tel. wł.) Przybył tu książe Sakol generalny dyrektor służby zdrowia w królestwie Sjamskiem. Chce się zapoznać z organizacją służby zdrowia w Polsce.

Nowe 5-złotówki.

Mennica państwowa rozpoczęła już wybijanie nowych 5-cio złotowych srebrnych monet. Będą one puszczone w obieg w ilości 28 miljonów sztuk.

Rozbicie samolotu wojskowego.

Warszawa, 22. 8. (tel. wł.) Pod Warszawą spadł samolot wojskowy, prowadzony przez pilota 2 plk. lotniczego z Krakowa. Samolot był w drodze z Lidy do Krakowa. Samolot uległ zniszczeniu, pilot wyszedł cało.

Delegacja polska do Genewy.

Warszawa, 22. 8. (tel. wł.) Na sesję Rady Ligi wyjeżdża delegacja polska w następującym składzie: przewodniczący min. Zaleski, delegaci pp. Sokal, i wicemarszałek senatu Gliwic, zastępcy b. min. Chodźko, poseł polski w Bernie Modzelewski, poseł na sejm Graliński (Wyzwolenie), poseł polski w Rydze Łukaszewicz. Pozatem w skład delegacji wchodzą: naczelnicy wydziałów M. S. Z. Hołówko i Tarnowski, radca Szumlakowski i radca ambasady w Paryżu Arciszewski, radca prawny Rundstein, Guenther i Dygat.

Tragiczna śmierć dwu studentek w Tatrach.

Zakopane, 22. 8. (tel. wł.) W Tatrach po stronie czechosłowackiej w przepaści pod południową ścianą t. zw. „Ostrego Szczytu" turyści natknęli się na **trupy dwu młodych kobiet**, które spadły w czasie wspinania się i zabiły się na miejscu. Z ich dokumentów okazało się, że są to dwie studentki, **Zofja Krukowska** studentka Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i **Jadwiga Hanowska**, studentka Uniwersytetu warszawskiego. O tragicznym wypadku zawiadomiono policję polską i pogotowie tatrzańskie oraz rodziny obu tragicznie zmarłych. Rodziny przybyły do Zakopanego i starają się o sprowadzenie zwłok z Czechosłowacji do Polski.

Pobór do wojska w Rosji.

Moskwa, 21. 8. (Rps.) W prasie sowieckiej ukazał się dekret rady komisarzy ludowych o powołaniu poborowych do czynnej służby w wojsku sowieckiem. Pobór rozpocznie się 1 września rb. i obejmować będzie odrazu dwa roczniki, czyli urodzonych w 1905 i 1906 roku. Od poboru zwolnieni są wyłącznie pracownicy GPU i milicji sowieckiej.

* * *

Tempora mutantur... Czasy się zmieniają. Przed dziesięciu laty krzyczeli bolszewicy: „Precz z przymusową służbą wojskową!" — Dziś, gdy wszystkie inne kraje myślą o rozbrojeniu, Rosja sowiecka wzmacnia swój militaryzm.



Francja a nowy pancernik niemiecki.

Paryż, 21. 8. (tel. wł.) Wiadomość o nowych zbrojeniach morskich Niemiec wywołała na łamach prasy francuskiej żywą dyskusję.

Opinja ogółu tutejszego podkreśla różnicę pomiędzy słowami socjalistów a ich czynami.

Na zewnątrz Niemiec socjaliści niemieccy posługują się swemi zasadami dla żądania rozbrojenia.

Prasa lewicowa, z „Ere Nouvelle" na czele, oświadcza, że nowi ministrowie niemieccy pragną za wszelką cenę osiągnąć sukces tak w sprawie „Anschlussu", jak i w sprawie ewakuacji Nadrenji, aby zgnębić prawicę, znajdującą się pod kierunkiem hr. Westarpa.

Metoda taka — zdaniem prasy francuskiej nie może budzić zaufania.

„Europa" jest okrętem wojennym.
Alarm wśród admiralicji angielskiej.

Londyn, 22. 8. (tel. wł.) Wśród admiralicji angielskiej wywołała zaniepokojenie wiadomość o konstrukcji niemieckiego okrętu „Europa", który ma służyć komunikacji osobowej. Okręt ten kształtem kadłuba przypomina **okręt wojenny**. Tylko w czasie pokoju Europa ma służyć do przewozu pasażerów.

Na brzegu i w głębi Kaszub.
(Wrażenia z wycieczki dziennikarzy pomorskich)

V.

Goście „ne-bele-jake" nawiedzili dom kaszubskiego szlachetki. Poseł Dąbrowski, jego kochana **białka** (żona) i krzepki jeszcze ojczulek witają redaktorów grzecznie u proga, pokazują gospodarstwo i inwentarz a potem sadzają gościnnie za stołem.

Wytoczyli antałek piwa.

Pan poseł wygłasza orację w rodzimej **gwarze Beloków**. Co się tyczy wymowy, mamy dwa rodzaje Kaszubów — tzw. Lasaków i Beloków.

Ci ostatni nie wymawiają Ł, Y wymawiają jak E, n. p. reba, miękczenia nie znają (czetać, dzecę, celę).

Chociaż stoły się uginają od zastawionych mis z jadłem, gospodarz jak **każdy rolnik narzeka** na swą „nedolę"... Widząc, że się znacząco uśmiechamy, uderza w stronę uczuciową i patrjotyczną:

— Niech ta zgoda przy stole będzie wzorem dla wszystkich partyj i całego kraju... Niema Kaszub bez Polonji, złączmy się na wieki!

Przemawia drugi Kaszuba, Ruchniewicz z Wejherowa, radując się, że może oglądać tych, co go czytać po polsku uczyli.

Zabawa przybrała cechę swobodną i swojską, niewymuszoną. Wiwatowano, śpiewano i podnoszono się w górę. Trwałoby to niewiem jak długo, gdyby nie tubalny głos czuwającego nad nami starosty Lipskiego: — Panowie! Jedziemy dalej...

Z Donimierza do **Żarnówca** jest „godny" kawałek drogi, dlatego wcale się nie ociągamy. Droga prowadzi znowu na północ. Mijamy **Szemud, Przetoczyno** i zalesione wzgórza, przytykające bezpośrednio do Wejherowa. Miasto z tej strony oglądane, wydaje nam się jeszcze piękniejsze.

Czego nie możemy zapomnieć. Przed południem zwiedziliśmy **w Wejherowie** zakłady głuchoniemych, stację psychjatryczną (powiedzmy lepiej **dom warjatów**) i etap emigracyjny. Całość położona jest w uroczym parku.

Krajowy zakład głuchoniemych, teraz jedyny na Pomorzu, istnieje tutaj od r. 1922, trzy inne znajdują się za granicami Rzeczypospolitej w Malborku, Człuchowie i Gdańsku. Zakład wejherowski, wychowujący 120 dzieci, ma dzielnego kierownika-pedagoga specjalistę w osobie **p. Fr. Jereczka**. Nauczanie głuchoniemych nie jest rzeczą łatwą. Wśród głuchoniemych przeważają chłopcy. Niemota nie jest dziedziczna. Dowiadujemy się, że pewna rodzina w okolicach Lubawy ma aż siedem **dzieci głuchoniemych!**

— A jak tam z warjatami?

Mówi się, że z **głupimi niema żartów**, a jednak czasami uśmiać się można, tylko nie tutaj.

Nasze panie, bardziej wrażliwe, poplakały się, — patrząc na umysłowo i fizycznie nierozwiniętego chłopca, wykrzywiającego twarz epileptycznie, wydającego z siebie głosy nieludzkie, przeraźliwe. Lekarz-psychjatra **Dr. Kopicz** (dawniej był dr. Kawczyński z Bydgoszczy) objaśnia, że u chłopca tego mózg jest mniejszy, niż u psa. Pies jest rozumniejszy od niego.

Wielu chorych na umyśle miewa urojenia, widzą djabła, niektórym się zdaje że są wielkimi ludźmi... **Cierpiących na megalomanję w żadnem społeczeństwie nie brakuje**. Umieszcza się tu jedynie najniebezpieczniejszych — opowiada doktór, bo by miejsca nie starczyło.

Oprócz idjotów z urodzenia są tacy, którzy popadli w obłęd skutkiem jakiegoś nieszczęścia. Zawiedziona miłość, pijaństwo, choroby płciowe, oto najważniejsze przyczyny. Są też nieszczęśliwe ofiary grypy, padło im na umysł... Kilku jest **furjatów**. Można z nimi nawet rozsądnie rozmawiać.

Jest jeden **dawniejszy miljoner**, który straciwszy prawie cały majątek **wskutek inflacji, i nieszczęsnej waloryzacji** —, postradał jednocześnie zmysły. Co dzień się zrywa i chce biedz do banku... rozmówić się z dyrektorem w cztery oczy, lecz go nie puszczają. Każdy się pociesza, że otrzyma urlop. Żyją tą nadzieją. Teraz dopiero rozumiem, dlaczego „nadzieja jest matką głupich"...

Otoczenie pociąga, zaraża. Trzeba prędko stąd wyrywać. Dozorcy oprócz dłuższych urlopów mają w miesiącu 190 godzin wolnych i muszą mieszkać za murami zakładu, przy rodzinie, zdala od warjatów.

Spieszymy w **inne otoczenie**, na najdalsze krańce Rzeczypospolitej, tam gdzie Piaśnica swe wody leniwie toczy do Bałtyku. Tu jest **granica polsko-niemiecka**. Punkt bardziej na północ wysunięty niż Wilno. Niby drugi Mohort pełni tutaj straż ziemianin z Kaliskiego, **Wiktor Zipser**, dzierżawca pięknie zagospodarowanych majątków skarbowych: Żarnówca i Odargowa, rolnik zamiłowany, który zastał wszystko zdewastowane a zrobił „Musterwirtschaft".

Klimat tu ciężki, lud na pozór ponury, zamknięty w sobie, ale dusze bratnie.

Mieszkańcy pogranicza realnie na życie patrzą, nie są szowinistami, pragną żyć w zgodzie z sąsiadami, tylko w tem sęk, że sąsiad nie chce. **Władze niemieckie** — uskarża się ks. prob. Reich — **nie puszczają wiernych na odpust do Żarnowca**, a u siebie ich wynaradawiają. Uboga parafja żarnowiecka przez nieszczęśliwe pociągnięcie linji granicznej straciła masę owieczek. Po tamtej stronie pozostało nawskroś polskie i katolickie **Wierzchucino**. Targowano się o torfowiska i zdroje, a przeszachrowano dusze ludu kaszubskiego...

Zwiedzenia godnemi zabytkami sztuki są **kościół pobenedyktyński i resztki klasztoru w Żarnowcu**. Setki letników tu zaglądają. W skarbcu znajdują się cenne antyfonarze i bogato haftowane ornaty. Przed rokiem kościelny ukradł perły ze skarbca...

Przed odjazdem ludność prosi, abyśmy poruszyli na łamach prasy sprawę **obwałowania ujścia Piaśnicy**. Wicher nanosi tu tyle piasku, że tamuje odpływ wody! woda zalewa łąki. Całe szczęście, że tu nie pobudowano portu, bo z piaskiem byłoby gorzej.

Serdeczny uścisk dłoni, żegnamy miłych gospodarzy i starostę.

Nie każdy powiat ma takiego.

Kaszuby na zawsze w miłej nam pozostaną pamięci

St. N.

Start olbrzymów.

Spuszczenie na wodę okrętów transatlantyckich „Europa" i „Bremen". — Ambasador Shurman w Hamburgu, prezydent Hindenburg w Bremie. — Prasa, publiczność, udział ludności. — Parę danych o 46.000-tonowych olbrzymach.

(Od własnego korespondenta).

Hamburg-Brema, w sierpniu.

Oba miasta w świątecznym stroju chorągwi, biało-czerwonej hamburskiej, nieledwie polskiej i podobnej w paski, bremeńskiej. W Hamburgu zwarjowany port, w Bremie całe miasto. Tu i tam policja bezradnie rozkłada ręce: ruch statków i pojazdów nie daje się regulować! Dachy przystani okrętowych, budynki stoczni, okoliczne domy mieszkalne — wszystkie przepełnione. Cuda akrobatyki przechodzą niepostrzeżenie. W obu miastach jest spuszczenie na wodę wydarzeniem dnia; chodzi przecież o największe okręty niemieckiej flotylli handlowej po wojnie, mniejsze coprawda od dawnego „Vaterlandu", płynącego obecnie jako „Leviathan" (mów „Liwájesen"), ale zaopatrzone w najnowsze zdobycze techniki i komfortu.

Każdy tłumaczy, w Hamburgu i Bremie, na dworcu, u fryzjera, w kawiarni i na ulicy: Praca niemiecka nie da się zgnieść; żaden Traktat Wersalski nie pomoże; zabrali nam i zniszczyli okręty; wybudowaliśmy nowe, za pieniądze, które przyszły do nas z za Oceanu. Jesteśmy w „dicke Freundschaft" ze Stanami Zjednoczonemi, panem świata; nie boimy się zawiści anglosaskiej, nie boimy się konkurencji zagranicy. Te i tym podobne oświadczenia robione są zresztą nie agresywnie, ale w poczuciu własnej siły i wydajności pracy. Nie drażnią one cudzoziemca, ale pobudzają go do pobożnych życzeń. A no, nie święci garnki lepią; i nie odrazu Kraków zbudowano...

Północno-niemiecki Lloyd, drugie pod względem wielkości niemieckie towarzystwo okrętowe, jest najpoważniejszym konkurentem Hamburg-Amerika-Linie. Hapag jest panem w Hamburgu, Norddeutscher Lloyd — w Bremie. Przez Bremę płynęły pod koniec zeszłego i na początku obecnego stulecia **setki tysięcy najbiedniejszych polskich emigrantów,** którzy, przez Mysłowice, Bremę, na międzypokładzie, z zawiniętym w szmatę razowym chlebem, szli do Nowego Yorku, Chicago, Milwaukee i tylu innych miast i osad Dollaryki. Lloyd istnieje z górą lat osiemdziesiąt; ekspansja jego przypada jednak ostatnio dopiero na lata 1925-ty i następne: dzięki fuzji z Roland-Linie i paru innemi towarzystwami staje na mocnych nogach i zamawia dwa okręty olbrzymy, z których każdy, łącznie z załogą, przewozić będzie po 3200 osób.

W stoczniach, między stalowemi rusztowaniami, pośród ruchomych żórawi, stoją gigantyczne kadłuby. Na nędznej wysokości, tuż pod stalową ścianą czubu okrętu, umieszczona jest trybuna — miejsce poświęcenia olbrzyma. Mikrofon z podwójnym celem: dla przekazania mów przez głośnik i dla transmisji radjowej. Butelka szampana dla dokonania chrztu okrętu; na butelce kwiaty, które pójdą w górę, zaraz po chrzcie i które zachowają na pamiątkę majstrzy na kadłubie, lub będą je odstępować gościom po parę marek za sztukę.

Na honorowych i prasowych trybunach tłoczne mrowie; wszystko stoi, jeden na drugim. Publiczność tłoczy się poniżej, wzdłuż kadłuba. Hamburg nie wystawił orkiestry. Brema ma ich parę. Koło mówcy Shurmana, berlińskiego ambasadora Stanów Zjednoczonych, matka chrzestna — córka wiceprezesa Lloydu. Hindenburg sam przemawia i sam rzuca butelkę o kadłub. Pogoda nie bardzo: w Hamburgu mży, w Bremie leje. Ale niemieckie słońce zna mores: Hindenburg wysiada mokry z otwartego samochodu, lecz, gdy wszedł a trybunę, pogoda się uśmiecha. Specjalne pociągi stoją na szynach: dyrekcyjny i prasowy. Przyjechaliśmy z Berlina, z Hamburga mkniemy do Bremy. W środę „Europa", w czwartek zjeżdża na wodę „Bremen"; na wiosnę roku przyszłego ty i ja, co nam daj Panie Boże, możemy płynąć na grzbiecie olbrzymów do Nowego Yorku...

Brema, trzystutysięczne stare miasto, „wychodzi z siebie": banki zamykają, urzędnicy prywatni „mogą sobie pójść na Stapellauf"; „Czy pan widział urzędnika, któryby nie poszedł?" — pyta golarz z sarkazmem „samodzielnego przemysłowca". Wydano 40 tysięcy biletów dla publiczności; ani jednego samochodu nie można już zamówić; dziesięć autobusów prasowych posuwa się żółwim krokiem do portu. Hindenburg już na trybunie, brama stoczni zamknięta. Cały autobus — trzydzieści chłopa i parę pań zrywa się i wrzeszczy przez szyby „Presse! Presse!". Stróże otwierają bramę, pojazd wwala się na podwórze. Po chwili wszystko brnie w błocie i przygląda się uroczystości.

Osiemdziesięcioletni Hindenburg, w tużurku i w cylindrze, wyprostowany jak struna schodzi z mównicy. Dyrekcja stoczni przedstawia mu zasłużonych robotników, weteranów pracy. Hindenburg podaje każdemu rękę; niektórzy wysuwają pierwsi spracowaną dłoń; jeden staruszek nie zdejmuje kapelusza; zbyt jest podniecony; Hindenburg, z cylindrem w ręku, ściska mu dłoń. Potem mknie wszystko do zimnego bufetu. Z pół tysiąca ludzi było w Hamburgu; w Bremie jest przeszło trzy ty-

Polska policja na zagranicznych rowerach.

Główna komenda policji w Warszawie zakupiła 160 rowerów dla policji od zagranicznej firmy „Auto-Moto" z pominięciem wytwórczości krajowej.

Po otwarciu ofert okazało się, że oferta „Auto-Moto" była niższa od najniższej polskiej o 20 zł.

Po zarządzonej przerwie firmy krajowe obniżyły cenę do ceny francuskiej t. j. do 300 zł., zaś firma „Auto-Moto" do 230 zł., byle tylko utrzymać się przy dostawie.

Główna komenda policji zyskała wprawdzie na tej tranzakcji 11.200 zł., ale stało się to kosztem pogorszenia polskiego bilansu handlowego i z krzywdą dla gałęzi przemysłu, dotkniętej bezrobociem.

Samolot „Polonja" zmontowany będzie w październiku.

Polski samolot „Polonja", na którym kpt. Kowalczyk i pilot cywilny p. Klisz odbędą lot transatlantycki będzie zmontowany w październiku. Wobec niekorzystnych warunków atmosferycznych w tym czasie nad Atlantykiem należy się liczyć z podjęciem lotu dopiero na wiosnę. „Polonja", aparat konstrukcji włoskiej Caproni 73, jest dwupłatowcem, o rozpiętości skrzydeł 25 mtr., długości 15 mtr., wysokości 5.60 mtr. Powierzchnia nośna skrzydeł wynosi 143 mtr., kw., waga własna 3400 kg., obciążenie użyteczne 2,200 kg., razem więc 5600 kg. Do lotu transatlantyckiego obciążenie podwyższone będzie do 6500 kg.

Samolot posiada dwa silniki „Jupiter", chłodzone powietrzem, o sile 600 koni maszynowych. Silniki umieszczone są w jednej osi. Pomiędzy silnikami będzie umieszczony zbiornik oliwy. Zbiorniki benzyny ulokowane są w dolnem skrzydle.

Szkielet samolotu wykonany jest z rur stalowych i obciągnięty płótnem. Podwozie skonstruowane jest w ten sposób, że możliwem będzie utrzymanie się na powierzchni wody.

Dr. Antoni Marczyński. 61

NIEWOLNICE Z LONG ISLAND

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

— Mr. Mincing, o ile chce pan uniknąć wielu nieprzyjemności, to czas byłoby skończyć z tą lichą komedją, — rzekłam, podnosząc w górę skute kajdankami dłonie. No, oczywiście. Bardzo panią przepraszam, że musiałem się uciec do tak radykalnych środków, ale inaczej nie udałoby mi się panią tu ściągnąć. Sama pani to przyzna, prawda? — mówił, otwierając stalowe pierścienie. Potem podał mi ramię, dowcipkując na temat moich rąk ścierpniętych. Cóż miałam robić. Musiałam iść z nim krok w krok, sądząc, że cały ten niezwykły epizod będzie miał swój kres niebawem. Przecież zdjął mi kajdanki i błyskotliwą rozmową starał się zatrzeć wrażenie swego szalonego czynu. Kiedy przestąpiłam próg hallu, jakieś złe przeczucia ściskały mi serce, lecz nie chciałam dopuścić do tego, by on spostrzegł, że się lękam, że zdołał mnie steroryzować. — To ma być ten lokal, który pan tak zachwalał? Hm, hall bardzo przyzwoity. To dziwne; znam napewno wszystkie lepsze lokale New Yorku, a tu jestem po raz pierwszy, — mówiłam, siląc się na ton swobodny, choć ustawiczna asysta czterech ponurych Hindusów zaczęła mnie serjo denerwować. Billy parsknął śmiechem. O wierzę, że jest pani tutaj po raz pierwszy, — rzekł, kładąc dłoń na klamce jakichś drzwi.

Zawahałam się na progu, ale jedno brutalne popchnięcie wepchnęło mnie do wnętrza. Drzwi zatrzasnęły się ze złowrogim łoskotem. Odwróciłam się na pięcie i ujrzałem przed sobą Billy'ego oraz przysadkowatego grubasa, o wybitnie semickiej fizjognomji. — Pozwoli pani, że przedstawię jej mego wspólnika. Mniejsza o nazwisko. Tu wystarczą imiona. Szybkim ruchem zdjął lub raczej zdarł ze mnie futro. Grubas podszedł bliżej z wyciągniętą jak na powitanie dłonią. Oszołomiona szybkością rozgrywających się około mnie i tak niezwykłych wypadków, wysunęłam bezwiednie swoją dłoń, lecz w tej chwili tamta łapa, czerwona, spocona, wstrętna pochwyciła brylantową kolję, zawieszoną na mojej szyi i jednem szarpnięciem zdarła ją. Wydałam okrzyk oburzenia, zgrozy i bólu, bowiem złoty łańcuszek wżarł mi się w skórę na karku, zanim któreś ogniowo puściło. Okrzyk ten nie przebrzmiał jeszcze, kiedy cztery silne dłonie uwięziły moje palce i zdarły z nich wszystkie pierścienie, oraz śliczny zegarek, osadzony w bransolecie z brylancikami.

Pobladłeś, drogi przyjacielu. Wydaje ci się, że już przeniknąłeś tajniki zagadki. Tak i ja myślałam wówczas. Myślałam, że wpadłam w ręce szajki złodziei, której członkiem był Billy Mincing, wytworny salonowiec, sportsman, gentleman, uwodziciel. Czytałam o takich wypadkach w gazetach, o takich sprytnych rzezimieszkach, co potrafią się wśliznąć w koła najwyższego high life'u. Z przeraźliwą trzeźwością zdawałam sobie sprawę co dalej nastąpi. Uwiążą mnie, zażądają od Johna okupu, poczem wypuszczą mnie na wolność, a Billy Mincing zniknie z New Yorku, by wypłynąć w innem mieście pod innem nazwiskiem, lub ucharakteryzowawszy się dobrze, pozostanie tutaj nadal i będzie szukał nowych ofiar równie głupich, naiwnych, jak ja byłam. Zrozumiałam, że będę ośmieszona na zawsze, jako ta, która udała się na schadzkę z „gentlemanem - włamywaczem", bo przecież nie mogę zeznać, iż obrabowano mnie gdzieś w czasie przejażdżki samochodowej, czy coś w tym rodzaju. Jak wyjaśnić powód nagłego zniknięcia z koncertu, gdzie mnie tylu znajomych widziało? Czemu wyszłam tak wcześnie, dokąd dążyłam, do jakiego auta wsiadałam, gdzie miał miejsce napad? Nie, nie! Jakaś rutynowana przestępczyni potrafiłaby się może wywikłać, ale nie ja. Czułam, że w ogniu pytań urzędników policyjnych zaplątam się, zmieszam i ostatecznie wyznam całą prawdę. A następstwa? — Trudno. Stało się, — myślałam z rezygnacją. — Będzie co być musiało; dobrze przynajmniej, że głowę całą uniosę i... — Nie, o tem nie mogłam nawet myśleć.

Niestety, mój kochany Andrzeju, Billy Mincing był nietylko złodziejem. Grubas zważył na dłoni skradzione mi klejnoty i rzekł z uśmiechem: — Połów udany w całem tego słowa znaczeniu. Ta szelma sama warta dla nas z dziesięć tysięcy, a jej brylanty trzy razy tyle. Pójdę do sali periskopów. Tam mam lupę i wszystko co potrzeba, by zbadać, czy który z tych kamyczków nie jest fałszywy, a ty się nią zaopiekuj tymczasem. He, he, he, tobie przysługuje pierwszeństwo. Ja wolę mieć do czynienia z oswojoną owieczką. No, bywaj mi, Harry. Życzę ci wesołej zabawy. A uważaj na ostre pazurki, — dorzucił już z progu. Jeszcze nie rozumiałam, lub nie chciałam zrozumieć co to wszystko znaczy, ani gdzie jestem. Ostatnie łuski zdarły mi z oczu słowa tego drugiego łotra. — Czy się sama rozbierzesz, czy mam przywołać służbę? Oni czekają za drzwiami.

Oh, Boże, Boże!.. Samo wspomnienie tych przeklętych chwil zbija mnie z nóg, a ja to wtedy przeżyć musiałam... Ja, słaba kobieta mogłam stawiać opór czterem zbirom przy tyle czasu? Dziś wierzyć mi się nie chce. A jednakże tak było. Walczyłam jak lwica, drapałam, gryzłam, biłam pięściami, wyśligiwałam się z rąk moich prześladowców jak wąż, miotałam się po ciasnej klatce mego więzienia, krzyczałam, wołałam o ratunek tak głośno, że niebo powinno było usłyszeć. Nie usłyszało, niestety. Kwadrans później stałam przytulona do ściany, łkając ze wstydu i bezsilnej wściekłości. Czwórka Hindusów ulotniła się bezszelestnie, unosząc z sobą strzępy mej sukni i bielizny, a ów arcyłotr Billy rozbierał się w przeciwległym kącie z bajeczną flegmą i rzucał cyniczne uwagi. Wyczerpana wypadkami tego najstraszniejszego dnia w swojem życiu, a przedewszystkiem walką z czwórką silnych oprawców, uległam mu szybko. Nie broniłam się niemal, tak byłam osłabiona, tak byłam zgnębiona przeświadczeniem o swej zupełnej bezsilności. I nie płakałam nawet. Łzy wyschły, w duszy się coś załamało, a w sercu tliło się tylko jedno pragnienie: przestać istnieć, nie czuć nic, o niczem nie myśleć i umrzeć jaknajprędzej, oh, zaraz, natychmiast...

(Ciąg dalszy nastąpi).

sięce. Goście obcy, patrycjat, pół- i ćwierćpatrycjat Hanzy. Ogorzałe twarze pod czarnemi cylidrami. Oficerowie marynarki, policji. Prasa wszystkich kontynentów. Wieczorem hotele znów mają wolne pokoje, dorożki samochodowe „sind zu haben". Do Berlina i do Londynu, do Hamburga i do Monachjum wracają widzowie z nad portowych miast. „Bramy świata" stały przed nimi przez parę godzin półotworem...

Dziesięć tysięcy robotników pracowało nad dwoma okrętami; na kadłub zużyto 50 miljonów kilogramów blachy stalowej. W sześć dni przepłyną olbrzymy Ocean, z Bremy do Nowego Yorku; maszyny o olejnym napędzie poruszać będą cztery śruby turbinowe. Pasażerowie trzech klas korzystać będą z luksusu, jakiego nie posiada żaden hotel na kontynencie. Łodzie ratunkowe, prawie wszystkie z motorami, niektóre ze stacją radjową, wisieć będą po obu stronach spacerowego pokładu. Technika dwudziestego wieku cudowniejsza jest od lampy Aladyna; dni nasze więcej mają niespodzianek niż bajki tysiąca i jednej nocy.

Dr. Alfred Bzowiecki.

Z KRAJU.

Wyróżnienie polskiego profesora.

Przewodniczący kongresu prawa międzynarodowego prof. Zygmunt Cybichowski został wybrany przewodniczącym światowego Stowarzyszenia prawa międzynarodowego, do którego należą delegaci przeszło 60 państw, a którego siedzibą jest Londyn.

Pułkownik Zahorski chce przelecieć przez Atlantyk.

Z Warszawy donoszą: Do lotu transatlantyckiego Kowalczyka zgłosił swój współudział płk. Zahorski, osobisty adjutant P. Prezydenta Rzplitej.

Skład amunicji w Tarnowskich Górach.

Policja śledcza wykryła w domu niejakiego Natonka w Tarnowskich Górach olbrzymi skład amunicji, zawierający granaty ręczne, amunicję karabinową i inne materjały wybuchowe, wystarczające na dostatnie uposażenie całego pułku.

Zamach na sołtysa.

We wsi Jezioro pod Sieradzem znaleziono leżącego na środku drogi w kałuży krwi mężczyznę, dającego słabe oznaki życia. Obok niego leżała zakrwawiona kłonica. Ze śladów na ziemi można było wywnioskować, iż w miejscu tem rozegrała się zaciekła walka. W ciężko rannym rozpoznano sołtysa tejże wsi Stanisława Makówkę. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

Wtrącił teścia do więzienia, aby zagrabić jego mieszkanie.

Przed warszawskim sądem okręgowym stanął onegdaj Stanisław Burzewski, lat 50, stolarz, oskarżony o kazirodcze pożycie ze swą córką.

I oto co się dzieje? Rozprawa, prowadzona przy drzwiach zamkniętych wykazała, że oskarżenie jest poprostu potworną intrygą, uknutą przez zięcia Burzewskiego. W ten sposób chciał miły zięciaszek Burzewskiego usunąć z mieszkania i zająć je dla siebie.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Rykaczewskiego wydał wyrok uniewinniający.

Ale biedny Burzewski, obciążony haniebnem oskarżeniem, przesiedział w areszcie śledczym dziesięć długich i strasznych miesięcy...

Straszna zbrodnia matki.

W Jaśle, w Małopolsce Wschodniej niej. Wielgoszówna porodziła nieślubne bliźnięta. Chcąc się ich pozbyć, zbrodnicza matka jedno dziecko udusiła, drugie zaś przebiła nożem. Zbrodniczą matkę aresztowano. Nadmienić należy, iż Wielgoszówna już raz zgładziła ze świata swe dziecko, za co została skazana na 1 rok więzienia i karę tę odsiedziała.

Historja grajka wioskowego i jego skrzypiec.

Biedny grajek za swoje skrzypce otrzymał 35.000 dolarów.

Na Podlasiu — od wsi do wsi, od komina do komina chadzał lat wiele grajek wioskowy Chaskiel, skrzypek w trzeciem pokoleniu uprawiający swój proceder. Nie było wesela w zamożniejszej chacie, tłumniejszej zabawy we dworze i wszelkiej uroczystości u współwyznawców, żeby Chaskiel nie był pierwszą osobą, od której szedł ferwor do wesołej zabawy.

Bo grał ten stary Chaskiel na swych skrzypkach niby Mickiewiczowski Jankiel na cymbałach. Coraz trudniej było jednak Chaskiela namówić do grania: skarżył się na zwiększającą się niemoc w palcach, aż artretycznym bezwładem złożony zarzucił swą sztukę zupełnie. Pozbywszy się wszystkiego, zdecydował się wreszcie na sprzedanie bezużytecznego instrumentu. W tym celu wybrał się do Warszawy, aby skrzypce korzystniej niż na wsi, sprzedać. Chodził, pytał, nikt jednak nie chciał nawet spojrzeć na instrument bez strun, pokryty grubą warstwą kalafonji i kurzu.

Pewnego dnia zabłądził do jednego z majstrów skrzypcowych. Majster obejrzał skrzypce i zbadał. Po namyśle rzekł:

— Wcale nie wiecie, jaki skarb posiadacie. Jestem uczciwym człowiekiem i mówię wam całą prawdę.

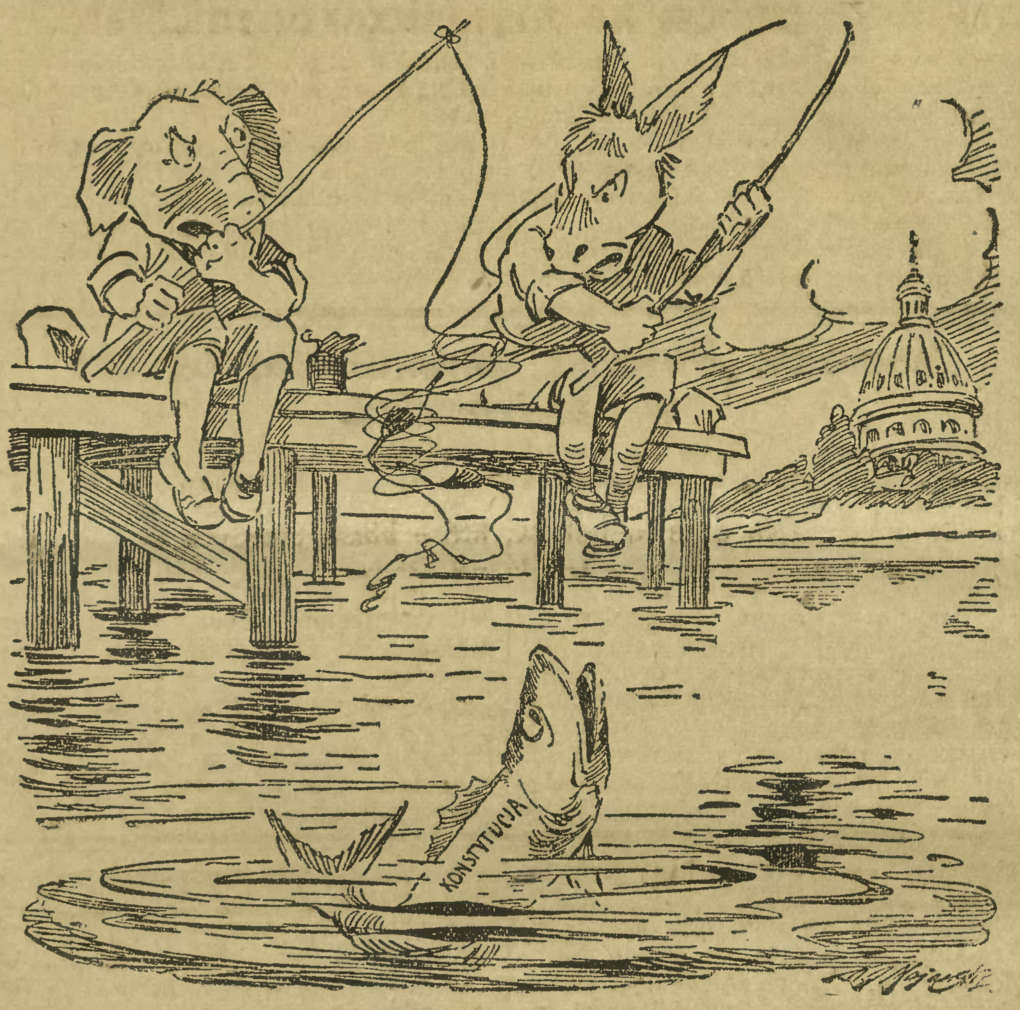
Skierował Chaskiela do znanych ekspertów skrzypcowych w stolicy, kolekcjonerów i miłośników tego instrumentu. Wszyscy jednogłośnie orzekli, że jest to bardzo drogi instrument.

Jeden ze znanych znawców, p. K. M. wywiózł skrzypce zagranicę. Pokazał je takim biegłym jak Kessler w Berlinie, Voigt w Wiedniu i Hill w Londynie.

W rezultacie okazało się, że Chaskiel posiada jeden z najpiękniejszych modeli Stradivariusa, że jest to instrument oryginalny wielkiego mistrza, zrobiony w roku 1713.

Hill zaproponował za te skrzypce 35 tysięcy dolarów. W ten sposób biedny chory Chaskiel z Podlasia stał się odrazu bogaczem.

Każdy chciałby złowić dla siebie Konstytucję.



Oby tylko nie przyszło do bójki!

Świętokradcza kradzież w Lublinie.

W nocy z 19 na 20 bm. do zakrystji kościoła katedralnego w Lublinie, dostał się nieznany sprawca, który dokonał kradzieży srebrnego kielicha pozłacanego wartości 385 zł. Sprawca dostał się do kościoła przed zamknięciem tegoż. Dochodzenie wdrożone.

Spór o mieszkanie powodem zabójstwa.

W dniu 18 bm. w kolonji Górzno pow. garwolińskiego, lokator Stanisław Dziedzic, lat około 20, zastrzelił z dubeltówki właściciela domu Leona Zająca. Zameldowanie o zabójstwie złożył sam sprawca. Dochodzenie w toku.

Trup na torze kolejowym pod Rogowem.

Komisarjat policji w Brzezinach zaalarmowany został wiadomością, że na torze kolejowym Koluszki—Rogów znaleziono trupa nieznanego mężczyzny, zmasakrowanego przez pociąg.

Drugi samolot sanitarny — dar Krakowa.

Krakowski oddział L.O.P.P. ma zamiar zakupić drugi samolot sanitarny do przewozu chorych na terytorjum województwa krakowskiego. Nowy samolot ma kosztować 120.000 zł. i będzie zbudowany na trzy osoby: chorego, lekarza i pilota.

Nowy wynalazek Polaka.

P. Edmund Sperkowski, zamieszkały w Wejherowie ul. Św. Jacka, wyrabia w własnych zakładach przemysłowych zbieracze kurzu „Sperko" własnego wynalazku. Zbieracz ten jest bardzo praktyczny i nadzwyczaj higieniczny, nie powoduje bowiem kurzu przy zamiataniu. Niska budowa i ruchoma rączka pozwalają na wyczyszczenie posadzki pod najniższym sprzętem. Wykonanie z najlepszego materjału, prosta i mocna konstrukcja dają mu specjalną trwałość. „Całkowite zastrzeżenie" Ministerstwo Handlu i Przemysłu nr. 3000. Cena jego bardzo niska, około 12 złotych. Zbieracz ten, ze względu na poparcie polskiego wynalazku, a odrzucenia pruskiej tandety, powinien zainteresować wszystkie sfery naszego obywatelstwa. Nabyć go można, o ile nam wiadomo, we wszystkich drogerjach i składach sprzętów kuchennych.

Listy rezerwisty.

Z Zegrza do Nowoświęcian.

Nowoświęciany, w sierpniu.

Podróż ze stolicy do Wilna i poza Wilno jest bardzo ciekawa, daje bowiem dużo nowych wrażeń. Zdaje się człowiekowi, że to zupełnie inny kraj otworzył swoje podwoje na przyjęcie podróżnika. Kraj piękny w swej pierwotności ale ubogi, strasznie ubogi. Bo wzdłuż toru kolejowego niema nawet większych lasów, gdyż zostały one wycięte swego czasu przez Niemców i wywiezione do „Vaterlandu" względnie na front. Daleko od kolei podobno jest puszcza — ale myśmy jej nie widzieli jadąc przyczepieni na swoich wagonach do pociągu towarowego.

Nie można jednak powiedzieć, żeby „towarówka" czołgała się powoli — przeciwnie, na kolei lubią tu tempo odpowiednie. Zdaje się, że na tym bardzo porządnie utrzymanym torze Warszawa—Zemgale (nad granicą łotewską) prawie że wcale niema pociągów powolnych, a kursują tylko towarowe pospieszne oraz kurjery. Szczególnie silne wrażenie robi majestatycznie sunący kurjer Paryż—Niegorałoje.

Zbudziliśmy się w Łapynie, gdzie godne widzenia są ogromne warsztaty kolejowe kryte szkłem, rozbudowane przez inż. Schmidta, obecnego kierownika warsztatów bydgoskich. Odtąd stacyj jest bardzo mało. Co godzinę, półtorej godziny jedna. Bo też nie warto dla kogo przystawać: tylko od czasu do czasu ukazuje się gdzieś domek drewniany, ludzi prawie że nie widać — a miasta wyrastają jakby z ziemi, nagle, bez przedmieść, tak że się człowiek pyta: poco tu miasto i z czego ono żyje? Białystok n. p. stoi poprostu na łąkach. W śródmieściu prawie jeszcze paszą się trzody krów — dużych gmachów nie widać. Czystość na schludnych, nieraz nawet wcale ładnych dworcach nadzwyczajna. Rzecz inna, że jechaliśmy tą drogą właśnie w czasie zjazdu legjonistów w Wilnie, tak że dworce były przystrojone i może ze względu na przejazd ministrów szczególnie uporządkowano — muszę jednak podkreślić że i wewnątrz budynków urzędowych panuje ład i przykładna czystość. Jako oficer instrukcyjny transportu miałem kilkakrotnie okazję tego doświadczyć. Zato ludzie są nieprzyjemni: niechętni i zamknięci.

Najlepiej jedzie się koleją na platformie, tak że się ma widnokrąg otwarty. Trochę wiatr dokucza i dym od parowozu, ale można dokładnie widzieć wszystko wokoło. Otóż podczas całej jazdy spostrzegłem tylko jedną szosę kamienną. Piaszczyste drogi prowadzą nieraz przez koryto licznych strumyków. Moczary, piachy i zagajniki — oto cała istota kraju. Ubóstwo wielkie: z powodu częstych deszczów stało nawet żyto jeszcze na pniu: niskie i rzadkie. Kosiły je kobiety sierpami. Konie chodzą w dugach (pałąkach) i ciągną małe, wąskie wozy. Co mi jeszcze podpadło: Rola podzielona jest nie jak u nas w większe połacie, ale w pasy szerokości kilku metrów tylko, a długości kilkuset metrów.

Najpiękniejsza chyba okolica znajduje się między Kuźnicą a Grodnem. Przypomina nieco nasz Opławiec, jest jednak bez porównania bardziej romantyczną. Tu można spędzać wakacje w spokoju! Wzdłuż toru kolejowego na przestrzeni całych kilometrów ciągną się pokłady kamieni polnych. Tłucze je mnóstwo ludzi na materjał do budowy szos (t. zw. tłuczeń). W Todorkowcach zauważyłem barcie — kawały pnia poustawiane w jednym rzędzie z ulami zrobionemi ze słomy.

Wjazd do Grodna jest wspaniały. Most nad Niemnem bowiem prowadzi conajmniej 30 metrów nad wodą, tak że się ma wrażenie, jakby się jechało aeroplanem. W Druskienikach czyli, jak je tu nazywają, Sulejówku nr. 2, drewniane domki jak wszędzie, ale odnowione. Na dworcu przyglądają się nam dziewczynki ubrane z miejska, co jakoś nie zgadza się z otoczeniem.

W Wilnie byliśmy w ciemną noc. Widać było tylko sylwetę kościoła misjonarzy. Żal się nam zrobiło ludzi mieszkających w pobliżu dworca, gdyż z powodu braku nowoczesnego urządzenia stawidłowego zwrotnice przestawia się tu ręcznie, a wskazówki podaje się zwrotniczym przy pomocy znaków morzowskich, gwizdkami, syrenami i innemi „dziełami piekła" co wytwarza hałas wprost niemożliwy!

Podbrodzie, gdzieśmy brali wodę do kotła, jest podobno miastem. Miasto to składa się z około 200 chałup drewnianych pięknie położonych nad urwistym brzegiem Żejmianki. Koszary 23 pułku ułanów, to kilka lepianek biało otynkowanych a otoczonych płotem. Wreszcie odstawia nas przedpotopowy parowóz, którego syrena przypomina statki Lloydu Bydgoskiego, do Nowoświęcian, podobno również miasta. Spostrzegamy na razie tylko las sosnowy, a wśród pniów drewniane chałupy. A więc tu...

Samochód wpadł do rzeki z wysokości 7 metrów

W powiecie Jasielskim w Małopolsce Wschodniej zdarzyła się straszna katastrofa automobilowa. Auto, własność inż. Wańca, wpadło przy omijaniu jadącej fury na poręcz, którą wyłamało, i wpadło wraz z kilkoma pasażerami do rzeki z wysokości 7 metrów. Szofer doznał złamania klatki piersiowej i zaraz zmarł, pasażerów zaś ciężko rannych odwieziono do szpitala w Gorlicach.

Organizacja pokoju.
Z kongresu C. I. A. M. A. C. w Berlinie.

II.

Przedstawione w pierwszym artykule zadania i cele konferencji międzynarodowej b. wojskowych i inwalidów musiały siłą rzeczy w świecie pacyfistów wywołać pewne zainteresowanie. Krok, podjęty przez zrzeszone w konferencji organizacje był przecież pierwszą próbą współdziałania między b. przeciwnikami na polu pracy pokojowej. Próba ta na pierwszych zjazdach dała dość poważne owoce, które zjazd berliński, czwarty z rzędu, miał pomnożyć.

Polacy oczekiwali wyników zjazdu tego ze szczególnem zaciekawieniem. Dla nas nie ulegało wątpliwości, że kongres berliński będzie terenem tej samej ofenzywy niemieckiej, która ujawniła się już na zjeździe II. międzynarodówki, a która prze gwałtownie do przygotowania w opinji świata drogą odpowiedniej propagandy wystąpienia urzędowych Niemiec z żądaniem ewakuacji Nadrenji bez powiększenia gwarancji pokojowych ze strony Niemiec. To znaczy, że IV. kongres C. I. A. M. A. C. stanąłby przed trudnem zadaniem uzgodnienia wniosków niemieckich z żądaniami delegacji z innych krajów, domagającemi się dla utrzymania pokoju uznania traktatu wersalskiego.

Można już teraz powiedzieć, że zjazd zadanie to rozwiązał — zdaje się — ku obustronnemu zadowoleniu.

IV. zjazd „Konferencji Międzynarodowej b. wojskowych i inwalidów“ rozpoczął się w czwartek, 9. VIII. br. przed poł. w gmachu b. Izby Panów w obecności przedstawicieli urzędów państwowych i m. Berlina. W inauguracyjnem przemówieniu podkreślił prezydent C. I. A. M. A. C. znaczenie berlińskiego zjazdu i wyraził radość, że postępy pracy pokojowej umożliwiły odbycie zjazdu w stolicy państwa, stojącego w wojnie światowej na czele jednej z grup wojujących. Imieniem organizacyj niemieckich, należących do Ciamacu, jako gospodarzy zjazdu przywitał przybyłych delegatów p. Lehmann. Dał przytem wyraz zadowoleniu, że Ciamac będzie się mógł w czasie zjazdu przekonać, iż lud niemiecki w znacznej większości pragnie pokoju, że republika niemiecka się trwaliła i że Rzesza Niemiecka nie jest dziś już republiką bez republikanów.

Część inauguracyjna zjazdu zakończyła się wyborem biura zjazdu i ukonstytuowaniem się komisji politycznej (propagandy pokojowej) i społecznej. Marszałkiem zjazdu został Niemiec Marąki.

W południe udali się delegaci na śniadanie, wydane przez władze municypalne Berlina.

Wieczorem odbył się w olbrzymiej sali „Friedrichshain“ zwołany przez „Reichsbund“ i „Reichsverband der Kriegsbeschädigten“, 2 największych niemieckich organizacji inwalidzkich wiec, poświęcony propagandzie pokojowej. Zgromadził on około 3.000 uczestników. Porządek utrzymywała republikańska organizacja bojowa „Reichsbanner“. **Ze strony polskiej przemawiał p. Stachecki; oświadczenie jego o tendencjach pokojowych narodu polskiego, wygłoszone w języku polskim i niemieckim, spotkało się z burzą oklasków.**

Nie obyło się jednak już na tym wiecu, którym Niemcy niewątpliwie chcieli pokazać siłę elementu pacyfistycznego i republikańskiego w Niemczech, bez zgrzytu. Wywołał go członek delegacji austrjackiej p. Brandeis, który wśród manifestacyjnych okrzyków 3000 wiecowników mówił o pragnieniach Austrji połączenia się z Rzeszą.

Francuzom to wystąpienie i aplauz, z jakim się spotkało, dużo dało do myślenia

Tarnawski.



CZYTELNIKU!

Jeżeliś jest sympatykiem i szczerym przyjacielem naszego pisma, przyczyń się do zjednania nam szeregu nowych abonentów!

Przedpłatę przyjmują oprócz listowych i urzędów pocztowych **wszystkie nasze agentury na prowincji.**

Emil Ludwig nienawidzi Polaków,
ale lubi zgarniać polskie złote.

Wydawnictwo Polskie w Poznaniu wydało w przekładzie Leopolda Staffa przekład dzieła niemiecko-żydowskiego pisarza Emila Ludwiga o Napoleonie. Prasa żydowsko-niemiecka robi Ludwigowi reklamę jako znakomitemu pisarzowi. Ponieważ u nas niestety Berl. Tageblatt i Voss. Ztg. mają sporą ilość czytelników, książka Ludwiga mogłaby znaleść łatwo popyt. Tymczasem prof. Skałkowski w recenzji zamieszczonej w nr. 378 Kurjera Pozn. z dnia 20 bm. stwierdza, że książka o Napoleonie Ludwiga powinna być **przyjęta chłodno** i nie bez zastrzeżeń. Ludwigowi brak umiejętności **historycznej** i nie wolny był od **uprzedzeń narodowych** — pisze prof. Skałkowski, przytaczając szereg momentów ważnych, gdzie Ludwig świadomie przemilcza nazwiska polskie. Otóż ostatni nr. pacyfistycznego tygodnika „Die Menschheit“ podaje, że Ludwig publicznie **przyznawał się do swej nienawiści wobec Polaków.** Nie znajdzie się więc chyba Polak, któryby kupił dzieło historycznie nie wiele warte, a ponadto napisane przez wroga Polski. Dziwimy się, że właśnie w Poznaniu znalazło się wydawnictwo, chętne do rozsławiania Ludwiga w Polsce i że znalazł się poeta polski, który na bezwartościowe dzieło tracił czas i wysiłek. Anglicy dawno wiedzą, kto zacz jest Ludwig i przestrzegają przed nim jako **niebezpiecznem narzędziem propagandy niemieckiej.** Emil Ludwig jest synem żydowskiego uczonego Cohna, który swego syna nie poddał rytualnemu obrzezaniu, lecz kazał ochrzcić w zborze protestanckim i zaraz z góry zapisać w księgach stanu cywilnego pod imieniem i nazwiskiem Emil Ludwig. Ludwig jest rzemieślnikiem literatury i na jedno kopyto wypuszcza biografje Bismarcka, Wilhelma II, Napoleona, aż w końcu nie zawahał się sięgnąć do opracowania postaci Chrystusa. Ostatnia książka, przetłumaczona na angielskie, wywołała protest oburzenia episkopatu irlandzkiego.

Wydawcom i poetom polskim zwracamy uwagę na przestrogi prof. Wincentego Lutosławskiego, przed zalewem tandetną literaturę niemiecką, podczas gdy nieocenione skarby literatury naukowej angielskiej i francuskiej wciąż jeszcze są nieprzystępne czytelnikowi polskiemu. Jak zarazy unikać należy „dzieł“ Ludwiga.

(b.)

Maki czerwone.

Drogą tajemnych i nieznanych wcieleń,
Słońca i soków niezbadaną grą
Poczerwieniała dziś ogrodu zieleń,
Jak gdyby grządki ktoś poplamił krwią.

To maki, dotąd na szypułkach ślepych,
Wczoraj stulone jeszcze w zwarty pąk,
Otwarły nagle swych kielichów przepych,
Czerwone djabły ogrodów i łąk.

Purpura płatków krwawa i ognista,
Przetkana wzorem czarnych jak noc plam,
Przywodzi na myśl ubranie Mefista,
W którem do Fausta raz zapukał bram.

Na dnie kielichów, które blask przesyca
Zwabiając pszczoły na słodyczy łów,
Drzemie upojeń straszna tajemnica,
Dająca wizję opjumowych snów.

Maki czerwone z swojem piętnem czarnem,
Któż wam kolory dał i dziwną moc?
Jesteście nieba, czyli piekła ziarnem,
Które raz szatan zasiał w ciemną noc?

Henryk Zbierzchowski.

Z Międzynarodowego Kongresu Głuchoniemych w Pradze Czeskiej.

W miesiącu lipcu bieżącego roku odbył się całotygodniowy Kongres Międzynarodowy Głuchoniemych w Pradze Czeskiej, w którym wzięło udział około 700 głuchoniemych Europy i Ameryki. Delegacja Australji dla nieprzewidzianej przeszkody nie przybyła. Brakło tylko Bolszewji.

Komitet Kongresu składał się w części z rodziców i nauczycieli głuchoniemych. Zjazd był świetnie zorganizowany. Komitet wysłał 8 miesięcy przed kongresem wszystkim organizacjom głuchoniemych oraz osobom zainteresowanym programy w różnych językach, w których nietylko tematy referatów, dzień, godzinę i miejsce zebrań podaje, ale nawet numer tramwaju, którym można do miejsca zebrania dojechać.

Obrady zjazdu odbywały się oczywiście w języku międzynarodowym „na migi“. W pierwszych trzech dniach nie wszyscy się rozumieli, gdyż poza migami ogólnie przyjętemi i alfabetem palcowym istnieją migi partykularne poszczególnych narodów i krajów. Bardzo ciekawe były codzienne wieczory towarzyskie na Slovanskim Ostrowie — jest to wyspa na Wełtawie (Moldau) z pierwszorzędną kawiarnią w śródmieściu, gdzie przy koncercie ogrodowym, który głuchoniemym bynajmniej nie przeszkadzał, Polak z Niemcem, Francuz ze Szwedem swobodnie „migali“. Nastrój był wszędzie bardzo serdeczny. Wszystkich łączyło braterstwo wspólnego kalectwa i niedoli, wszystkich łączył osobny świat pojęć.

Kongres rozpoczął się nabożeństwem na „Skałce“, odprawionem przez sędziwego księdza dyrektora Zakładu dla Głuchoniemych w Kralowym Hradzie (Königgraetz).

Następnie nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu we wspaniałej marmurowej sali im. Smetany w „Obecny Dom“ (dom reprezentacyjny miasta stołecznego Pragi) w obecności przedstawicieli rządu, miasta, szkolnictwa i t. d. Po powitaniu gości przez komitet, jako pierwszy przemawiał dr. Lehman z Berlina imieniem narodu niemieckiego. Następnie złożyłem narodowi pobratymczemu czeskiemu oraz głuchoniemym całego świata życzenia imieniem Polski oraz 32.700 głuchoniemych polskich. W dalszym ciągu przemawiali delegaci innych narodów oraz odczytano liczne telegramy, które tłumacz tłumaczył „na migi“. Dalsze posiedzenia odbywały się w nowym gmachu uniwersytetu na Albertowie. Zebrania były umiejętnie przeplatane zwiedzaniem zabytków Pragi. Śliczne to miasto, malowniczo rozłożone po obu brzegach szerokiej Wełtawy, posiada liczne wspaniałe świątynie. Jedenaście mostów łączy stare miasto z nowem. Tak zwany Mały Eifel daje widok na piękną panoramę miasta i okolicy. Nie bez słuszności też nazywają Czesi samochwalczo piękną swą stolicę „Zlatą Prahą“ (złotą Pragą).

Kongres omawiał w licznych referatach położenie głuchoniemych w różnych krajach. Urządzenia socjalne, opieka społeczna, szkolnictwo, duszpasterstwo i organizacje głuchoniemych najwyżej stoją w Danji, Szwecji, Szwajcarji i Finlandji. Potem idą Niemcy i Ameryka. Z dyskusji wynikało, że szkolnictwo i opieka nad głuchoniemymi w niektórych krajach są zupełnie zaniedbane, że brak jeszcze przymusu szkolnego dla dzieci głuchoniemych, schronisk i t. p. Liczne rezolucje przyjęto hucznemi oklaskami.

Referaty wygłosili w przeważnej części kierownicy szkół dla głuchoniemych, jak dr. Lehmann z Berlina i dr. Hoegstroem z Kopenhagi. Najciekawsze były referaty pastora Sutermeistra, który jako głuchoniemy od trzydziestu lat jest duszpasterzem głuchoniemych w Szwajcarji. Od roku 1907 redaguje on gazetę dla szwajcarskich głuchoniemych (2000 abonentów). Człowiek to bardzo inteligentny i uzdolniony poeta, który wydał trzy tomy poezyj własnych.

Znamienity i rzewny był ostatni referat p. Haunerowej, gospodyni Kongresu, kobiety wysoko wykształconej, której jedyny syn jest znakomitym artystą-niemową. Były to słowa pełne bólu, płynące ze serca macierzyńskiego. W zakończeniu swego referatu prosi matki, mające dzieci głuchonieme, aby spisywały swe spostrzeżenia i doświadczenia, z którychby można ułożyć podręcznik pedagogiczny, niezbędny dla rodziców, nauczycieli i lekarzy dzieci głuchoniemych.

Większością głosów przyjęto uchwałę, że następny kongres międzynarodowy odbędzie się w roku 1931 w Berlinie. Pozatem stworzono Ligę międzynarodową głuchoniemych, której zadaniem będzie zwoływanie zjazdów, przedkładanie wniosków i projektów i t. p.

Kongres zakończył się bankietem, w którym wzięło udział 380 osób we frakach i wieczorowych strojach. Zdawaćby się mogło, że to najwykwintniejsze towarzystwo, a nie biedni głuchoniemi. Jednak trzeba zważyć, że znaczna część przybyłych to ludzie zamożni, bo biedny nie mógłby sobie pozwolić na wyjazd zagranicę. Na stołach kwiaty i chorągiewki o barwach narodów biorących udział w kongresie. Na ogromnej sali spokój, choć wszyscy wesoło gwarzą. Z podwyższenia wznoszono toasty. Wzruszająca była chwila, gdy hrabia belgijski Dresse, który sam głuchoniemy z córką głuchoniemą przybył, na znak wdzięczności i uznania po serdecznem przemówieniu (na migi) zdjął z piersi order domowy i przypiął go p. Czapowi, prezesowi T-wa Głuchoniemych w Pradze, jednemu z organizatorów kongresu. Natomiast egzotycznie trochę wyglądało, gdy delegat Ameryki na zakończenie swego toastu p. Haunerową, gospodynię kongresu, serdecznie wycałował.

Kongres wykazał, że przez odpowiednie szkolenie, człowiek głuchoniemy stać się może użytecznym członkiem społeczeństwa. Byli przecież na zjeździe głuchoniemi, którzy sami prowadzą fabryki i różne przedsiębiorstwa, wybitni artyści-malarze, redaktorzy gazet dla głuchoniemych i t. p. Głuchoniemi, którzy bez trudu odczytują z ust mówiącego i władają kilku językami. To też rządy i społeczeństwa winny chętnie przyjąć wezwanie kongresu do współpracy z organizacjami głuchoniemych nad podniesieniem szkolnictwa i polepszeniem doli głuchoniemych, pomnąc na to, że każdy człowiek przez nieszczęśliwy wypadek, a szczególnie dziecko wskutek chorób dziecięcych postradać może słuch i stać się głuchoniemym.

Ks. Hanelt.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

— **Zaginiona.** Przed kilku dniami oddaliła się z domu rodzicielskiego umysłowo chora Ida Gestewitz, zamieszkała w Stronnie pod Bydgoszczą i dotychczas nie wróciła. Liczy ona lat 42, wzrostu średniego, ubrana w granatową starą spódnicę, w czarny stanik i w granatowy w białe kropki fartuch; na głowie miała czarną chustkę, a na nogach wysokie sznurowane buciki. W razie pojawienia się jej, należy ją natychmiast przytrzymać i powiadomić policję.

Koronowo.

100-letni jubileusz istnienia firmy Kantak i Ska przypada na sobotę dnia 25 bm. Z tej okazji odbędzie się w dniu tym przed południem o godz. 10,30 uroczyste nabożeństwo w kościele poklasztornym, a następnie poświęcenie cegielni. Do firmy Kantak i Ska oprócz tego należą 2 młyny wodne, tartak i cegielnia, zbudowana według najnowszej techniki.

Introdukcja ks. prob. Żelewskiego. We wtorek dnia 28 bm. odbędzie się uroczyste wprowadzenie ks. Żelewskiego, nowego proboszcza naszej parafji.

Ruch ludności. W miesiącu lipcu br. zgłoszono w urzędzie stanu cywilnego na m. Koronowo 10 urodzeń, w tem 2 dziewcząt, 7 chłopców i 1 martwe, wypadków śmierci 8, 1 ślub.

Tow. Powst. i Woj. w Wudzynie pod Koronowem obchodzi w niedzielę 26 bm. uroczystość poświęcenia swego sztandaru.

Szubin.

Zjazd zarządów Tow. Powst. i Wojaków. W ub. niedzielę odbył się zjazd zarządów Tow. Powst. i Wojaków obwodu szubińskiego. Na zjazd przybyło 55 delegatów z całego powiatu.

Prezes obwodu p. Walkowski otwierając zjazd, powitał obecnego powiatowego komendanta P. W. i W. F. por. Rokickiego i delegatów hasłem powstańczem „Wolność“. Prowadzenie protokółu powierzono sekretarzowi T. P. i W. w Szubinie p. K. Waligórskiemu. Por. Rokicki w swem przemówieniu podniósł ważność organizacji P. W., wskazując przytem na potężne organizacje P. W. i W. F. w innych krajach, jak np. w Niemczech i Rosji. Podkreślił on konieczność ścisłego organizowania się oraz roztoczenia pieczy nad młodzieżą przedpoborową, przyciągając ją do pracy w Tow. P. i W.

Od 1 września rozpoczyna się nowy rok szkolny P. W. Dla urzeczywistnienia celu w nowym roku szkolnym przygotowano specjalny plan. Ćwiczenia bojowe w nowym roku szkolnym odbywać się będą kolejno we wszystkich towarzystwach. Następnie omawiano sprawę organizacji zjazdu obwodowego, który ma się odbyć 23 września. Zjazd del. zgodził się w zasadzie na ustalony już program, uchwalono jedynie dodatkowo, dopuścić do strzelania 3 najlepszych strzelców z każdego towarzystwa, zawodnikom dać nagrody wartościowe, lecz ilość ich ograniczyć.

Nakło.

Coś się psuje w Związku Inwalidów. W ub. piątek 17 bm. odbyło się zebranie zarządu Koła Zw. Inwalidów Rz. P. Nakło, na którem omówiono bardzo ważne sprawy, dotyczące ogółu inwalidów. Następnie rozwinęła się burzliwa dyskusja nad działalnością dotychczasowego prezesa i sekretarza, którym zarzucano wiele niedokładności w załatwianiu poruczonych im czynności. Sprawę oddano do rozpatrzenia i rozstrzygnięcia sądowi koleżeńskiemu, a obu zawieszono czasowo w urzędowaniu. Funkcje przewodniczącego objął zastępca p. Gapiński, sekretarza p. Janczarski, do których należy się zgłaszać obecnie po wszelkie informacje.

Znaleziony motor. Dwaj funkcjonarjusze kolejowi p. Jankowski i Romanowski znaleźli w sitowiach nad Notecią rozebrany motor, pochodzący z kradzieży u p. Kiejnowskiego, o której swego czasu donosiliśmy. Na ślad sprawców dotychczas nie natrafiono.

Kradzież roweru. Ub. niedzieli skradziono agentowi pocztowemu p. Jankowskiemu na dworcu kolejowym w Samostrzelu zupełnie nowy rower wartości kilkuset zł.

Z wycieczki do Ujścia. Zorganizowana przez Tow. Przemysłowców wycieczka do Ujścia, mimo niepogody zgromadziła około 300 uczestników, którzy wyjechali parowcem „Wisła“, własność Lloydu Bydgoskiego. Podróż wypadła nieszczególnie, gdyż parowiec dwukrotnie osiadł na mieliźnie, tak, że wycieczkowcy musieli przeprawiać się łodziami na brzeg i iść pieszo w ulewny deszcz po kilkaset metrów. Po długich i ciężkich mozołach przybito dopiero o 2-ej po poł. do Ujścia. Część gości, nie chcąc się w drodze powrotnej narażać na podobne przyjemności, powróciła do Nakła autobusami. Przewidywania były słuszne, gdyż statek powrócił dopiero o 2-ej w nocy

Duch pruskiego grenadjera straszy w warowni w Starołęce.

Widmo z karabinem na ramieniu wzbudza lęk i grozę.

Ludzie ogromnie łatwo chwytają się na wędkę t. zw. zjawisk spirytystycznych, które mają jakiś związek z zaświatem, duchami, widmami itp. Bezkrytycyzm i naiwna łatwowierność ludzka nie ma tutaj żadnych granic.

W Starołęce znajdują się opuszczone przez wojsko warownie. Omszone ponure mury ich już z daleka czynią jakieś niesamowite wrażenie. Nawet ząb czasu nie może nadkruszyć potężnej budowy tych wojennych bastjonów.

W warowniach tych mieszkają od kilku miesięcy podoficerowie rezerwy, którzy musieli opuścić swoje mieszkania w koszarach. W starych fortach oczywiście warunki „mieszkaniowe“ urągają wszelkim pojęciom ludzkim. Ciemne, tchnące wilgocią lochy już z natury zdają się stanowić tło do „nadziemskich zjawisk“. Jeden z lokatorów warowni opowiada nam, że od kilku dni po długich korytarzach fortu błąka się widmo pruskiego grenadjera w mundurze i z karabinem na ramieniu. Kiedy o północy wybija godzina duchów, w mrokach nocy widać pono wyraźnie błysk guzików od munduru, słychać miarowe stukanie butów. Duch - grenadjer chodzi od drzwi do drzwi, kołacze i puka, wzbudzając wszędzie grozę i lęk. Duch „wypędził“ już kilku lokatorów fortów, którzy ze strachu (a strach ma wielkie oczy) nocują u swych krewnych, aby uniknąć spotkania z duchem.

Historyjka o duchu pruskiego grenadjera ma swoje podłoże w prawdziwem rzekomo zdarzeniu, które przed wojną miało się rozegrać w forcie w Starołęce. Oto podczas pełnienia służby wartowniczej zastrzelił się tam wystrzałem z karabinu pewien grenadjer pruski.

Katastrofa lotnicza pod Śremem.

W ub. tygodniu wydarzyła się w Psarskiem pod Środą katastrofa lotnicza. Oto wskutek defektu w motorze samolot był zmuszony lądować i w tym momencie uderzył gwałtownie o ziemię i rozbił się. Lotnicy odnieśli lekkie okaleczenie. Pierwszy zauważył katastrofę artylerzysta z 14 p. a. p. Żołnierz podciął konie, lecz nagle koń potknął się i padł nieżywy z powodu złamania kręgosłupa. Samolot odwieziono nazajutrz do Poznania.

Gniezno.

Srebrne gody małżeńskie obchodził w ub. sobotę mistrz piekarski, p. Andrzej Szymankiewicz ze swoją żoną Konstancją z domu Rozpłochowskich. Na intencję jubilatów odprawiona została msza św. w kościele Św. Trójcy.

Cena chleba w Gnieźnie wynosi od dnia 16 bm. do czasu ukazania się nowego zarządzenia 56 gr. za 1 kg.

Samobójstwo. W ub. tygodniu targnęła się na życie przez wypicie kwasu solnego, niej. Władysława Baranowska, zamieszkała przy ul. Św. Wawrzyńca 14. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Miejska szkoła handl.-przemysłowa przyjmuje od dnia 20—30 bm. wpisy do 3-letniej szkoły bieliźniarstwa i krawiectwa damskiego, 2) na jednoroczny kurs gospodarstwa domowego i gotowania, 3) na roczny kurs robót i szycia i 4) na jednoroczny kurs rzemieślniczy chłopców.

Ujście.

Z Tow. gimn. „Sokół“. Z okazji lustracji gniazda odbyło się w ub. niedzielę zebranie zarządu „Sokoła“ w lokalu zebrań p. Mazurkiewicza. Po przeprowadzonej lustracji prezes okręgowy, Rozkosz i I. wiceprezes okr. Kuźma, wyrazili swe ogólne zadowolenie.

Z Bractwa Strzeleckiego. W ub. niedzielę odbyło się w Chodzieży strzelanie podokręgowe. Z tut. Bractwa wzięło udział 12 członków. Maksymiljan Hoppe uzyskał medal, jako najlepszy strzelec.

Odżydzenie miasta. W ub. tygodniu wyprowadziła się rodzina żydowska, tak, że pozostały jeszcze dwie rodziny, składające się razem z trzech osób.

Projekt polepszenia komunikacji. Ministerstwo kolei uznało za wskazane budowę kolei Ujście - Dziembówko - Kaczory, lecz do tego czasu nie było można projektu tego zrealizować z powodu braku odpowiednich kredytów. Obecnie, gdy nadchodzi czas ustalania budżetów na rok następny, możeby Ministerstwo Kolei i o Ujściu pamiętało. Jedynym środkiem do polepszenia stosunków gospodarczych i handlowych naszego miasta jest polepszenie komunikacji kolejowej.

DZIEMBÓWKO, pow. chodzieski. Zabawa. W ub niedzielę urządzili rodzice tut. wioski zabawę dla swych dzieci szkolnych. O godz. 2 po poł. zgromadziły się licznie dzieci, rodzice i goście przed szkołą, by z orkiestrą na czele wymaszerować do lasku przy dworcu, gdzie odbyła się wspólna zabawa.

WĄGRÓWIEC. (Zbrodnicze podpalenie.) W dniu 19 bm. o godz. 4,15 wybuchł pożar w majętności Rakojady powiat Wągrówiec, własność p. Stefana Dziembowskiego. Pastwą rozszalałego żywiołu padły stodoła, 440 owiec, 900 wozów jęczmienia, 80 wozów siana, 1 koń, żniwiarka, wóz roboczy i inne narzędzia rolnicze, łącznej wartości około 90.000 zł.

Poszkodowany jest ubezpieczony w Krajowem Ubezpieczeniu Ogniowem w Poznaniu. Jako przyczynę pożaru podaje się zbrodnicze podpalenie.

NOWY TOMYŚL. (Spłonął tartak parowy) p. Nitschego w Nowym Tomyślu i to dn. 17. bm. Tartak spłonął doszczętnie. Oprócz tego spaliło się około 100 wagonów drzewa budulcowego. Przyczyna pożaru nieznana.

PRZEMĘT. (Wielki pożar.) W nocy z 17. na 18. bm. spłonęła obszerna stodoła wraz ze zbiorem, własność p. Napieralskiego. Straty wynoszą około 60.000 zł. Ogień powstał prawdopodobnie od iskry lokomobili.

KROBIA. (Dwa nieszczęśliwe wypadki.) 77-letni Antoni Sarbinowski, dając obrok koniom, upadł nagle na ziemię i dostał się pod kopyta końskie. Na drugi dzień zmarł wśród wiekich cierpień.

Ub. niedzieli podczas zabawy jeden z chłopców pokazywał swym towarzyszom browning. Wtem padł strzał i kula ugodziła Franciszka Paszkowiaka, który wkrótce zmarł.

RADZEWICE. (Tragedja na wodach zdradliwego jeziora.) Stary rybak niej. Józef Krzysztofiak wypłynął na jezioro wraz z swą siostrą i robotnikiem Stachowiakiem. Podczas połowu ryb, nagle łódź się przewróciła i wszyscy wpadli do wody. Krzysztofiaka nie zdołano wyratować, poszedł on na dno. Po godzinie wydobyto zesztywniałe zwłoki. Liczył on lat 28.

Śp. Adam Kompf.

W Poznaniu zmarł w 62 roku życia ś. p. Adam Kompf. Jako księgarz pracował w tym zawodzie w Poznaniu, Lwowie, Inowrocławiu i przed 20 laty znowu osiadł w Poznaniu.

Szerokie koła znajomych przyjęły z głębokim żalem wiadomość o śmierci ś. p. A. Kompfa.

Z POMORZA.

KAMIEŃ. (Epidemja szkarlatyny.) Ofiarą szkarlatyny, która pochłonęła już w tym roku 5 osób, padło znowu jedno życie ludzkie. Straszna i nieubłagana śmierć wyrwała w ciągu 3 dni, mimo troskliwej opieki lekarskiej 21-letnią córkę gospodarza Janowskiego.

WĄBRZEŹNO. (Zagroda w płomieniach.) W dniu 18 bm. około godz. 9 wybuchł pożar w zagrodzie p. Władysława Sochackiego w Myśliwcu. Spalił się całkowicie dom mieszkalny i stodoła z tegorocznem żytem itd. Pożar powstał w domu mieszkalnym, a wskutek dość silnego wiatru rzucił się na opodal stojącą stodołę, z której pozostały tylko zgliszcza. Przyczyna wybuchu pożaru nie jest dotąd ustalona.

ŁOWIN, pow. świecki. (Założenie „Sokoła“.) Staraniem p. Topczyńskiego, prezesa „Sokoła“ z Pruszcza i naczelnika p. Lukesa w Łowiniu odbyło się konstytucyjne zebranie „Sokoła“. Referat o zadaniach i pracach „Sokoła“ wygłosił p. Bernard Żmudziński z Bydgoszczy. Na członków zapisało się 58 osób w tem 14 pań. Do zarządu wybrani zostali pp.: Leonard Klein, miejscowy nauczyciel — prezesem; Wojciech Chylewski, sołtys — wiceprezesem; Paweł Grzybek, rolnik — skarbnikiem, Jan Domin, rolnik — sekretarzem; Wojciech Mroczek — zast. sekret.; Edmund Dachtera, rolnik — naczelnikiem; p. Lukes naczelnik „Sokoła“ z Pruszcza — jako instruktor gimnastyki. Dalszymi członkami zostali wybrani p. Seidel i p. Seidlowa.

Trup na szlaku kolejowym Gdynia — Mały Kack.

Dnia 20 bm. rzuciła się pod przejeżdżający pociąg na linji kolejowej Gdynia - Mały Kack jakaś kobieta, która poniosła śmierć na miejscu. Pociąg natychmiast zatrzymano. Nazwiska zabitej dotychczas nie ustalono.

Chojnice.

Osobiste. Opuszcza nasze miasto p. Zdanowicz, asesor sądowy, który został służbowo przeniesiony do Świecia.

Pożar wagonu z meblami. Urzędnik kolejowy p. Jankowski z Lubni, został służbowo przesiedlony do Pelplina. Podczas transportu mebli z niewyjaśnionych powodów powstał pożar, który strawił doszczętnie wagon z meblami. Sprawa przedstawia się tem więcej tajemniczo, że wagon stał zupełnie na bocznicy. Sprawą powyższą zajęła się policja.

Przyjęcie uczniów szkoły powszechnej do komunji św. W niedzielę, dnia 19 bm. odbyło się doroczne przyjęcie uczniów i uczenic szkoły powszechnej do pierwszej komunji św. Uroczystą mszę św. odprawił ks. prob. Makowski, który wygłosił do dziatwy piękne okolicznościowe kazanie. Podczas uroczystości pienia liturgiczne wykonał chór „Lutni“, pod batutą p. Gierszewskiego.

Nabiał drożeje. Na ostatnim targu dał się zauważyć znaczny wzrost cen na nabiał. Za masło płacono 3 zł, jaja 2.60 zł, litr mleka 30 groszy i to „chrzczone“!

Starogard.

Kradzież w restauracji. W restauracji p. Długońskiego skradziono pewnemu obywatelowi 50 zł. wraz z portfelem. Policja znajduje się już na tropie amatora cudzej własności.

Z zebrania wojaków. W ub. sobotę odbyło się nadzwyczajne zebranie towarzystwa Powstańców i Wojaków, na którem szczegółowo omówiono sprawę strzelania obwodowego. Postanowiono brać gremjalny udział w święcie sportowem. Na uroczystość poświęcenia sztandaru do Żabna wysłano specjalną delegację ze sztandarem. Wojacy ze Starogardu wezmą również udział w święcie inwalidów pomorskich.

Sensacyjny proces jaczejki komunistycznej z Tczewa. Herszt bandy komunistycznej Trojanowski, został ponownie skazany na jeden rok i sześć miesięcy ciężkiego więzienia, zaś Ferdynusowi sąd obniżył karę do jednego roku.

Więzienie opustoszało. Więzienie przy sądzie okręgowym w Starogardzie obecnie dzięki amnestji posiada zaledwie 42 więźniów.

Wielkie manewry wojackie między Tczewem i Starogardem.

Dnia 22 i 23 września odbędą się między Tczewem i Starogardem wielkie manewry wojackie. Celem dokładnego przygotowania tego wspaniałego przedsięwzięcia wybrano specjalny Komitet Wykonawczy, w skład którego weszli pp.: Włudarczyk z Tczewa w charakterze przewodniczącego sekcji finansowej, Zarzycki z Tczewa — sekcja operacyjno - bojowa, Bączkowski z Starogardu — sekcja techniczna, Suchożebrski z Tczewa — sekcja gospodarcza, Szwedowski z Kocborowa — sekcja reklamowa, dr. Strutyński z Tczewa — sekcja sanitarno - bagażowa.

W manewrach weźmie udział kilka tysięcy członków Tow. Powst. i Woj., oraz wojsko. Komitet wykonawczy zamierza zaangażować operatora z wytwórni filmowej, który dokona zdjęć filmowych z całych manewrów, a więc ze zbiórki, wymarszu, walki, obozowania, mszy polowej i defilady.

Film ten rozniesie niewątpliwie po wszystkich miastach Polski, w których będzie wyświetlany, bojową sprawność członków przysposobienia wojskowego północnych powiatów Pomorza.

Protektorat nad manewrami obejmą wojewoda pomorski, gen. Berbecki, biskup Okoniewski i inni czołowi przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i samorządowych.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 24 bm. włącznie apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Z Teatru Pomorskiego W środę dnia 22 bm. o godz. 8.15 wieczorem po raz trzeci komedja J. Deval'a p. t. „Simona“, pełna humoru a jednak nie pozbawiona głębszego podłoża psychologicznego. Pomysłowa reżyserja i subtelna gra ulubieńca toruńskiej publiczności, p. Karola Bendy, artystycznie ujęta przez p. Turońską postać bohaterki „Simony“ oraz pełne życia kreacje pp. Wasilewskiego, Sznage-Andruszewskiej, Waczyńskiej, Okazańskiej i Lenczewskiego — zapewniają „Simonie“ długotrwałe powodzenie.

W przygotowaniu doskonała farsa z amerykańskiego scenarjusza filmowego p. t. „Potasz i Perlmutter“, o której obszerniej napiszemy jutro.

Powodzenie wystawy. Mimo niezbyt sprzyjającej pogody zwiedziło dnia 19 bm. Pomorską Wystawę Ogrodniczo-Przemysłową w Toruniu 6406 osób. Jest to cyfra rekordowa.

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 12 do 18. bm. urodziło się 20 chłopców (12 dziewcząt, w tem 5 nieślubnych, 1 nieżywe, razem 32 dzieci. Zmarło 5 mężczyzn, 5 kobiet, 10 dzieci, razem 20 osób. Ślubów zawarto 9.

Święto pułkowe 8 pułku saperów. Dnia 25 bm. obchodzi 8 pułk sap. w Toruniu doroczne święto pułkowe. Z okazji tej zapraszam do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w uroczystościach, które nam z pod jednego sztandaru są tak bliskie sercu. Program uroczystości nast.: 1) Msza polowa na dziedzińcu koszar 8 p. sap. o godz. 10 rano. 2) Rozdanie odznaki pułkowej. 3) Defilada. 4) Wspólny obiad żołnierski. — Dowódca 8 p. sap. A. Aleksandrowicz, podp.

Przywódcy socjalistów w Toruniu zasądzeni za oszustwo na szkodę organizacji robotniczej.

Dwaj znani przywódcy robotników z pod czerwonego sztandaru, Józef Baran i Władysław Kamiński, zatrudnieni jako mechanicy w tut. parku lotniczym, założyli organizację pracowników cywilnych parku lotniczego (rzekomo dla dobra robotników), celem uzyskania kredytów u kupców. Kamiński został przewodniczącym, a Baran rewizorem założonego przez siebie towarzystwa. Ci sławetni przywódcy proletarjatu, wystawiali robotnikom asygnaty na pewne kwoty, które później za wiedzą komendanta parku były od robotników przez płatnika ściągane i wręczane Kamińskiemu. Kamiński znowu miał wyrównywać pretensje kupców, zaś Baran miał wypłaty te kontrolować. Jak się później okazało, pieniądze te nie zostały kupcom wpłacane, lecz przez obydwóch roztrwonicne na własne cele i hulanki. Sprzeniewierzona suma wynosi przeszło 9 tysięcy zł, którą to kwotę robotnicy muszą ze swych pensyj kupcom spłacać.

W izbie karnej sądu okręgowego w Toruniu, odbyła się przeciwko obydwom oskarżonym rozprawa karna. Po przesłuchaniu świadków sąd skazał Kamińskiego na 13 miesięcy więzienia, a Barana na 6 miesięcy więzienia.

Z Pomorskiej Wystawy Ogrodniczo-Przemysłowej w Toruniu.

Przygotowania do III-go pokazu.

Jeszcze drugi z rzędu pokaz nie skończył się i już dowiadujemy się, że komitet P. W. O. P. podjął pracę około III-ego pokazu, kaóry odbędzie się od 1—5 września br. i zawierać ma dekoracje zastaw stołowych dla pań i zakładów gastronomicznych oraz pokaz wiązanek, koszów bukietowych, wieńców itp. Pokaz ten, do którego liczni wystawcy zgłosili swój udział obiecuje stać się nieomal p nktem kulminacyjnym w zakresie specjalnych pokazów urządzanych na Pomorskiej Wystawie Ogrodniczo-Przemysłowej w Toruniu. Kierownictwo wyżej wspomnianego pokazu powierzył komitet inspektorowi ogrodów miejskich p. Kazimierzowi Bagińskiemu oraz p. Alfonsowi Puchalskiemu, właścicielowi kwiaciarni „Flora“ z Torunia, która już kilkakrotnie uzyskała nagrody za wykonane dekoracje (na obecnej wystawie w pierwszym pokazie medal złoty P. I. R. oraz w maju br. 1-szą nagrodę za dekorację okna wystawowego w czasie Wystawy Elektrycznej w Toruniu itd.). Zatem nie wątpimy, że kierownictwo wspólnie z wystawcami zgotują zwiedzającym III. pokaz w czasie od 1—5 września br. rzecz piękną i godną podziwu.

Dodać jeszcze należy, że w czasie trwania pokazu zwiedzający korzystać mogą z 66 proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej, zatem nie zapominajcie korzystać z okazji tej i zwiedzajcie III. pokaz, który trwać będzie od 1—5 września.

Grudziądz.

Zebranie Sokoła I. W czwartek, dnia 23 bm. o godz. 20-ej odbędzie się zebranie miesięczne Sokoła I, w hotelu p. Kellasa przy ul. Wybickiego. O liczny udział uprasza zarząd.

Zebranie miesięczne Tow. Kupców Samodzielnych odbędzie się dziś, w środę o godz. 8 wieczór, w sali hotelu „Pod Złotym Lwem“ (główna sala). Na porządku dziennym: sprawa wyborów do Rady Kasy Chorych m. Grudziądza, sprawa wyborów do Izby Przem.-Handlowej w Grudziądzu oraz pilne sprawy bieżące. Goście mile widziani.

Obwieszczenia.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że zarządzenie wojewody pomorskiego z dnia 29. XI. 1926 L. dz. IX. d 2563/26, w sprawie ograniczenia szybkości jazdy pojazdów mechanicznych w obrębie miasta Grudziądza do 15 klm na godzinę, obowiązuje nadal.

Nie stosujący się do powyższego zarządzenia będą pociągnięci do odpowiedzialności w myśl ustawy z dnia 7. X. 21 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych.

Prezydent miasta: (—) **Włodek.**

Poświęcenie stacji sanitarnej w Bzowie.

Akcja prowadzona od czasu objęcia Powiat. Kasy Chorych w Świeciu przez komisarza rządowego **p. Wachowiaka**, znanego nie tylko na Pomorzu, lecz i w Poznańskiem, ze swej owocnej pracy na polu najszerszego stosowania opieki społecznej, daje coraz wspanialsze wyniki. Dowodem tego jest poświęcenie **już piątej z rzędu stacji sanitarnej na terenie powiatu świeckiego w Bzowie.** Pomiędzy przybyłymi na uroczystość poświęcenia zauważono starostę powiatu świeckiego, p. Kowalskiego Leona, lekarza powiatowego p. dra Hillara, lekarza kasowego p. dra Pokorskiego, dyr. Pow. Kasy Chorych w Świeciu p. Jana Dąbrowskiego, dyr. Powiatowej Kasy Chorych w Grudziądzu p. Barańczaka, prezesa zarządu tejże Kasy p. Jańczaka, wójta Kozłowskiego, sołtysa Guzowskiego i radnego Śróbkę i inn.

Jako pierwszy zabrał głos komisarz Wachowiak, podnosząc ważność powołanej do życia placówki, której zadaniem będzie nieść pomoc i ulgę cierpiącej ludności, następnie powitał przybyłych na uroczystość. Aktu poświęcenia dokonał proboszcz parafji bzowskiej, ks. prof. Lipiński, który w podniosłych słowach przemówił do zebranych. Po przemówieniu ks. Lipińskiego zaśpiewali obecni „Serdeczna Matko“. Następnie zabrał głos starosta Kowalski. Wyraził on swe uznanie dla Pow. Kasy Chorych w Świeciu w osobach pp.: komisarza Wachowiaka i dyr. Dąbrowskiego. P. dr. Hillar i dyr. Dąbrowski w swych przemowieniach zwrócili się do obecnych z gorącym apelem, aby z całem zaufaniem zwracali się do nowej placówki.

Po uroczystości podejmowała gmina zaproszonych gości, gdzie w miłym nastroju spędzono kilka chwil.

Nowej placówce życzymy pomyslnego rozwoju.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 22 sierpnia 1928 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Tymoteusza m., Zygfryda, Hipolita.
Jutro: Filipa Ben., Teonili, Klaudjusza.
Wschód słońca o godz. 4,54.
Zachód słońca o godz. 19,11

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku, 20. bm., do poniedziałku, 27. bm., dyżurują:

1. **Apteka pod Aniołem,** ul. Gdańska.
2. **Apteka Kużaja,** ul. Długa.
3. **Apteka pod Łabędziem,** ul. Gdańska.

Wypożyczalnia książek „Lektor“, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI

Dziś, w środę dla Z. Z. P. **„Cygańska miłość“** Lehara o godz. 7½ wieczorem. Wszystkie bilety sprzedane.

W czwartek wznowienie wybornej komedji Molnara **„Jedyny ratunek“.** W głównych rolach pp. Dehnelówna, Melina, Kaden, Olędzki, Sawicki, Borski, Milecki i inni.

W piątek dla Tow. Uniwersytetu Robotniczego **„Bohaterowie“.** Początek o godz. 7½, wszystkie bilety sprzedane.

W sobotę „Cygańska miłość“.

W niedzielę zaś **„Jedyny ratunek“.**

W pełnych próbach **„Ożenek“** Gogola, oraz w dziale operetkowym **„Noc w Wenecji“.**

Ministerstwo spraw zagranicznych poleciło p. Jerzemu Warchałowskiemu upiększyć polskie placówki zagraniczne, t. j. siedziby poselstw w Berlinie, Paryżu, Londynie itd. umeblować i ozdobić wyrobami krajowymi, co ma być równocześnie propagandę dla polskiego przemysłu.

Osoba p. Warchałowskiego została do tego celu bardzo szczęśliwie wybraną. P. Warchałowski w r. 1924 zorganizował na wystawie paryskiej polski dział sztuki, a uczynił to tak umiejętnie, że sprawie narodowej bardzo się przysłużył. Pisaliśmy zresztą o nim swego czasu w „Dzienniku“ z wielkiem uznaniem.

Ale pomysł sam ministerstwa spraw zagranicznych nie budzi u nas zachwytu. My wiemy, co to będzie kosztowało. Jakie olbrzymie sumy to pochłonie. I poto tylko, aby urządzić parę, prawie niedostępnych ekspozycyj przemysłu polskiego. Dalibóg, nie opłaci się skórka za wyprawę!

Lepszą dla nas propagandą byłoby wyszkolenie personelu zajętego przy poselstwach, na który słyszy się tyle, ach! tyle skarg! Zajęci w tych biurach panowie przejęli się zasadą, że nie tabakiera dla nosa, tylko nos dla tabakiery, i odpowiednio do tego z interesantami postępują. Pod tym względem pokażmy naszą kulturę, a nie w meblach i w dywanach.

Skoro już mowa o tem, to przypomnijmy sobie i te liczne malwersacje funduszów poselskich i konsularnych, które nas (głównie w Niemczech) niesławą okryły. Tu jest korektura potrzebną, a nie w ornamentyce siedziby poselskiej.

A potem czy nasi reprezentanci zagraniczni umieją się zawsze dostosować do tych ram, do tego tła, jakie tak wielkim sumptem chce im dać ministerstwo spraw zagranicznych

W odpowiedzi na to przypominamy pamiętną aferę naszego posła przy Kwirynale. Mniejsza o jego nazwisko — zajmuje on dziś gdzieindziej taką samą placówkę. Otóż ten pan poseł rezydował w Rzymie w pałacu historycznym i zajmował apartamenta o klasycznej architektonice. To nie przeszkadzało, że pani poślina moczyła i prała bieliznę w łazience, i przy tej sposobności zapomniała zamknąć kurek, wskutek czego woda zalała łazienkę, przeciekła do dolnych ubikacyj i zniszczyła tam przepiękne freski i sztukatury. Historja ta obiegła przecież prasę całego świata z bardzo niepochlebnemi dla nas komentarzami.

Więc niechże ministerstwo spraw zagranicznych pierwej inne kwestje otoczy pieczołowitością, bo na pompę nietylko mamy jeszcze czas, ale na razie jesteśmy na nią i za biedni!

— **Prawa szkół państwowych dla Seminarjum Naucz. Żeńskiego Koła T. N. S. W.** w Bydgoszczy, ul. Zduny l. 1. Tel. 658. — Ministerstwo W. R. i O. P. rozp. z dnia 1 lipca 1928 r. Nr. I. 6838 nadało wymienionemu zakładowi prawa państwowych seminarjów nauczycielskich na rok szkolny 1928/29 i nadal aż do odwołania.

— **Dodatkowa lustracja pojazdów mechanicznych.** Wojskowa komisja kontrolna pojazdów mechanicznych na Województwo Poznańskie przedsięweźmie w dniu **27 bm.** o godz. 9-tej dodatkową lustrację pojazdów mechanicznych, których z jakichkolwiek przyczyn nie przedstawiono w dniu 25 i 26 lipca br. Wobec tego wzywa się tych właścicieli pojazdów mechanicznych, by dostawili swoje samochody i motocykle w podanym dniu i godzinie przed Miejski Urząd Policyjny przy ulicy Grodzkiej 32.

— **Fabryka mydła Boehlkego przeszła w inne ręce.** Istniejąca od lat 80 fabryka mydła J. G. Boehlke, której doskonałe wytwory zdobyły sobie szerokie rynki zbytu, przeszła w ręce spółki L. Kowalski, J. Walczak i S-ka „Pomorska Wytwórnia Chemiczna“ i pod tą firmą prowadzić się będzie przedsiębiorstwo przemysłowe. Wyroby „Boehlkego“ nadal zostaną produkowane w znanej jakości. Nowej spółce życzymy pomyślnego rozwoju przedsiębiorstwa.

— **W związku z zamieszczoną w „Dzienniku Bydgoskim“ wzmianką o „nieznośnym radjoamatorze niemieckim“,** zamieszkałym przy ul. Św. Trójcy 12b, który ustawionym na oknie głośnikiem chwyta **niemieckie** mowy agitacyjne, gorsząc tem samem przechodzącą publiczność, dowiadujemy się od p. St. Surmy, iż w domu przy ul. Św. Trójcy 12b żaden radjoamator niemiecki nie mieszka. Pozatem właściciele dwóch znajdujących się w domu tym przy ul. Św. Trójcy 12b radjoaparatów, głośników nie posiadają. Głośnik taki, nastawiony ad usum publicum znajduje się w t. zw. Domu Parkowym przy **ul. Św. Trójcy 12d,** a więc przedzielonym od domu pod nr. 12b dwiema kamienicami.

— **Zbiegli.** Przed kilku dniami zbiegł z domu rodzicielskiego w Poznaniu 16-letni Stanisław Przybylski, który chciał się udać nad morze, aby wstąpić do marynarki. Przybył jednak do Bydgoszczy i tu się ukrywa, gdyż widziały go osoby, które go znają. Ktoby wiedział co o nim zechce zgłosić się w urzędzie policji śledczej w Bydgoszczy, względnie dać znać rodzicom.

14-letni Edmund Smol, zamieszkały w Bydgoszczy przy rodzicach zbiegł z domu, kradnąc rodzicom 150 zł gotówki. Ma on włosy czarne, oczy szare, ubranie manchestrowe, krótkie spodnie, czarne pończochy i buciki, bez nakrycia głowy. Ktoby go spotkał, zechce go przytrzymać, względnie powiadomić policję.

— **Przybłąkany pies.** W Miejskim Urzędzie Policyjnym zgłoszono przybłąkanego psa (wilka). Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 32, pokój nr. 7.

— **Baczność strzelcy!** Wielkie strzelanie konkursowe z wiatrówek o nagrody, urządzone przez Powstańców i Wojaków z Jachcic się rozpoczęło. Kto jeszcze nie brał udziału, w strzelaniu, niech zatem spieszy do restauracji 3-go Maja przy Placu Piastowskim. Tam się odbywa strzelanie codziennie od godz. 17-tej do godz. 24-tej.

— **Zmiana programu w Resursie Kupieckiej.** Jutro w czwartek nastąpi zmiana atrakcyj w Resursie Kupieckiej. Dotychczasowe programy cieszyły się niezwykłem powodzeniem, tak, że spodziewać się należy, iż nowy dobry dobor artystów wzgl. zmiana repertuaru zainteresuje nadal publiczność. Przy niepogodzie atrakcje odbywać się będą na sali. Dancing pierwszorzędny.

— **Kradzież roweru.** Dnia 21 bm. o godz. 15,15, przy ulicy Dworcowej 18, skradziono p. Bronisławowi Rogalskiemu, rower męski, w chwili, gdy R. udał się do dentysty, a rower pozostawił w korytarzu domu.

— **Kradzież bielizny.** W nocy z 20 na 21 bm. nieznany sprawca, przedarłszy się przez parkany na podwórze domu przy ulicy Senatorskiej 6 i dostawszy się na balkon mieszkania p. radcy Mitschka, skradł przechowaną w koszach bieliznę wartości kilkaset złotych.

— **Walki zapaśnicze u Kocerki (Patzera).** Wczoraj benefis Liełkajsa ściągnął dużo publiczności do ogrodu Kocerki. W pierwszej parze walczyli systemem rusko - szwajcarskim Rogenbaum—Morton bez rezultatu. Michelson—Sarakhi walczyli nieprawidłowo i ściągnęli na siebie upomnienia i punkta karne. Po 19 minutach przednim pasem zwyciężył Michelson. Doskonałą była walka decydująca Badurski—Faktor; obaj zapaśnicy przeprowadzili walkę w stylu klasycznym. Po 36 minutach został pokonany Faktor — który jak się okazuje — nie ma tej wytrwałości, jaką rozporządza B. Drugie decydujące spotkanie, nadzwyczaj interesujące, pomiędzy Czarną Maską a Liełkajsem przyniosło po 17 minutach przypadkowe zwycięstwo Liełkajsowi t. zw. hyclerem. Po zdemaskowaniu Czarnej Maski okazało się, że był to młody Kujawiak Stanisław Pałek, który nietylko doskonale się bronił, ale i atakował swego groźnego przeciwnika. Publiczność zgotowała mu owację.

Dziś walczą: Kujawiak—Sternberg, walka rewanżowa Michelson—Badurski; nowo przybyły zapaśnik Tuma (Ukraina) — Liełkajs oraz interesujący boks angielski Sarakhi—Łabędzki.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni wspaniała sztuka filmowa **„Dziewczę z ludu“** z Harry Liedtkiem w roli głównej. Nadprogram tygodnik i okolice Paryża.

MARYSIEŃKA. Dziś premjera dramatu pt. **„Bestja morska“**, w którym główną rolę odtwarza jeden z największych tragików świata John Barrymoore. Film ten obfituje w wzruszające sytuacje i nawskroś przepojony artyzmem.

NOWOŚCI. Niebywały podwójny program **„Bezdomny“** wstrząsający dramat niedoli podrzutka i **„Demon namiętności“** piękny melodramat z życia podupadłej arystokracji ostatnie dwa dni będzie wyświetlany.

CORSO. Dziś i jutro po raz ostatni cud techniki i sztuki kinomatograficznej, wstrząsający dramat w 12 wielkich aktach pt. **„Upiór w Operze“.** W roli głównej niezapomniany garbusck z „Dzwonnika“ Notre Dame Lon Chaney.

Wioślarze Olimpijczycy dziękują.

Po odniesionych zwycięstwach na Olimpjadzie otrzymaliśmy z różnych stron sporą ilość gratulacyj, które spotęgowały naszą wolę do daszej walki o dobre imię wioślarstwa polskiego i miasta Bydgoszczy. Za życzenia te składamy serdeczne podziękowanie.

Nie mniej dziękujemy władzom komunalnym, wojskowym, zrzeszeniom sportowym, obywatelstwu miasta Bydgoszczy, oraz wszystkim kochanym druhnom i druhom za owacyjne i nadzwyczaj miłe powitanie i przyjęcie nas przy powrocie z Amsterdamu.

Załoga olimpijska
Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego.
Fr. Bronikowski. E. Jankowski. L. Birkholc. B. Ormanowski. B. Drewek.

Zarząd Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego składa niniejszem szczere podziękowanie za nadesłane z okazji zwycięstw olimpijskich życzenia, oraz za niezwykłe wspaniałe przyjęcie, które zgotowano powracającej czołowej osadzie wioślarstwa polskiego. Liczne przemówienia wygłoszone na przyjęciu naszej przez wysokich przedstawicieli władz komunalnych i wojskowych, oraz przedstawicieli społeczeństwa bydgoskiego dały nam niezbity dowód, jaką sympatją otacza obywatelstwo tutejsze sport wioślarski. Będzie to dla nas zachętą do dalszej wzmożonej pracy nad godnem reprezentowaniem uprawianej przez nas gałęzi sportu, dla chwały naszej kochanej Rzeczypospolitej.

Zarząd Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego.
Wł. Maciejewski, prezes. **Wł. Żewicki,** sekretarz.
B. Gulcz, skarbnik.

Sprawcy zabójstwa ś. p. Piotrowskiego przed sądem.

Na wokandzie pierwszej izby karnej sądu okręgowego, znalazła się sprawa Stanisława Dąbrowskiego i Stanisława Batoga, robotników z fabryki Löhnerta w Bydgoszczy, oskarżonych o głośne w swoim czasie zabójstwo, dokonane przy ulicy Gdańskiej, na osobie stolarza, ś. p. Piotrowskiego. Rozprawie przewodniczył p. sędzia Madaliński, jako wotant zasiadł p. sędzia Wojtynowski, oskarżał prokurator Domke, a bronili oskarżonych: Dąbrowskiego dr. Murach, Batoga dr. Kluge.

Dnia 17 marca br. około godziny 22-ej do restauracji Bosiackiego przy ulicy Gdańskiej, przybyli w mocno podchmielonym stanie Stanisław Dąbrowski i Stanisław Batog, domagając się od gospodarza wódki. Ponieważ jednak w dniu tym alkohol był zakazany, przeto wódki nie dostali. Przy jednym stoliku siedzieli ś. p. Piotrowski, Drążniewski i Matczyński, zabawiając się grą w karty. Oskarżeni więc poczęli ich nagabywać o wódkę, mimo że się z nimi nie znali. Nie mogąc się pozbyć natrętów, Drążniewski zaproponował swym towarzyszom, aby przejść do sąsiedniego pokoju, co też uczyniono. W chwilę potem przyszedł gospodarz Bosiacki, prosząc ich, aby mu pomogli wyrzucić oskarżonych z lokalu, gdyż nie może sobie z nimi dać rady. Piotrowski, Drążniewski i Matczyński pospieszyli gospodarzowi z pomocą i wspólnemi siłami zdołano usunąć natrętów na ulicę, gdzie ś. p. Piotrowski począł się szarpać z Dąbrowskim, jednak Drążniewski zdołał wciągnąć Piotrowskiego z powrotem do lokalu, poczem zamknięto drzwi i zapuszczono żaluzje. Dąbrowski odgrażał się przytem słowami: „my się jeszcze zobaczymy“.

Przez dłuższy czas oskarżeni dobijali się do okien, rzucając w żaluzje kamieniami. Gdy po dłuższej chwili dobijanie się ustało, Drążniewski z towarzyszami chcieli udać się do domu; wyszli więc na ulicę, gdzie zauważyli kręcącego się tam Batoga, do którego Drążniewski odezwał się, aby poszedł spać, bo gospodarz telefonował po policję, na co Batog odpowiedział, że idzie już do domu. Nie chcąc jednak narażać się na awanturę, wrócili do lokalu, w którym posiedzieli do godziny 24,15 i wtenczas, sądząc, że mogą już iść bezpiecznie, opuścili lokal.

W pobliżu ulicy „Na Groby“ Matczyński zauważył z daleka przebiegającego ulicą Batoga i zrozumiawszy, że będzie awantura, uciekł, nie dając towarzyszom żadnych wyjaśnień. Ś. p. Piotrowski z Drążniewskim zbliżyli się do ulicy „Na Groby“ i w tej chwili Drążniewski zauważył, że ś. p. Piotrowski upadł na ziemię, a jednocześnie jego ktoś chwycił z tyłu za ręce i począł bić. Broniąc się, D. machnął ręką i zrzucił komuś, kogo nie widział, kapelusz z głowy, a odwróciwszy się, stanął oko w oko z Dąbrowskim, z którym rozpoczął obronną walkę na pięści. W końcu Dąbrowski uciekł, a Drążniewski wyszedł z walki z kilku ranami na głowie. Uporawszy się z napastnikami D. podszedł do leżącego na ziemi w kałuży krwi Piotrowskiego, który dawał słabe oznaki życia. Pobiegł więc do pobliskiej budki kolejowej, prosząc budnika, aby natychmiast zatelefonował po pogotowie i po policję, co też budkarz uczynił.

Piotrowski w drodze do szpitala zmarł.

Na miejscu czynu znaleziono wielki, ciężki kamień, umazany krwią oraz kapelusz zrzucony przez Drążniewskiego z głowy jednemu z napastników.

Rozprawa wykazała, że kapelusz był własnością Batoga, a znaleziony kamień był narzędziem, którem został zadany śmiertelny cios w głowę ś. p. Piotrowskiemu.

Biegły, lekarz powiatowy, p. dr. Gaszyński, stwierdził, że zabójstwa musiało dokonać dwóch ludzi, bowiem ś. p. Piotrowski miał zadaną ranę w nos, jakiemś ostrem narzędziem, jak scyzorykiem lub gwoździem, która to rana jednak nie była śmiertelna oraz uderzenie najpewniej kamieniem w głowę, które to uderzenie wywołało wstrząs mózgu i było śmiertelne. Jeden człowiek tych urazów dokonać nie mógł.

Do zadania pierwszej rany przyznał się Dąbrowski, do uderzenia zaś kamieniem obydwaj oskarżeni nie przyznali się.

Po przeprowadzonej rozprawie, prokurator domagał się dla oskarżonych po 5 lat ciężkiego więzienia i pozbawienia praw obywatelskich przez 10 lat.

Adwokaci dr. Murach i dr. Kluge, bronili swych mandantów tem, że rozprawa nie dostarczyła dowodów, który z oskarżonych zadał cios śmiertelny.

Sąd ogłosił wyrok, skazujący obydwóch oskarżonych po 2 lata więzienia, z której to kary darowano na mocy amnestji 8 miesięcy każdemu i zaliczono areszt śledczy, tak, że pozostaje im do odsiedzenia po 11 miesięcy. Na wniosek jednak dra Muracha, odłożono im odbycie kary do zimy, ze względu na ciężkie położenie ich rodzin.

W motywach wyroku, sąd przyjął, że obydwaj oskarżeni działali wspólnie po pijanemu, wywołując bójkę, w której człowiek został zabity, jednak bez zamiaru zabicia; przytem, jako okoliczność łagodzącą wziął sąd pod uwagę zeznania świadków, że o ile oskarżeni byli w trzeźwym stanie, nie można im było nic zarzucić.

Oskarżeni okazali wiele skruchy, zanosząc się formalnie od płaczu.

Ceny targowe w Bydgoszczy. w dniu 21. sierpnia.

Mięso: wołowina 1.20—1,70, wieprzowina 1.20—1,70, słonina 1,50—1,60, baranina 1,20—1,50 cielęcina 1,00—1,50, szmalec 2,00—2,40.

Nabiał: jajka 3,00—3,10; masło 2,80—3,00, śmietana 2,20—2,40, ser 40—50 gr.

Jarzyny: marchew 10—15, buraki 10, rabarber 20—25, cebula 15, kapusta 20, sałata 5—10, szablak 20—25 ogórki 40, pomidory 2,00—2,40.

Owoce: jabłka 40—60, gruszki 30—50, śliwki 0,40—1,20, jagody 1,10—1,20, borówki 0,90—1,00, jeżyny 1,00—1,10.

Drób: kurczęta (para) 3—6 zł, kury 3,50—5,00, gęsi 8—10 zł, kaczki 4—5 zł, gołąbki para 1,80—2,00.

Ryba: Liny 2,00—2,50, szczupaki 1,50—2,50, leszcze 1,40, płotki 0,40—0,70, węgorze 2,50—3,00, karasie 1,00—2,40, okonie 0,80—1,20.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.
CZWARTEK, 23 SIERPNIA.

Poznań (344,8). Godz. 7.00—7,15: Gimnastyka poranna. 13.00—14.00: Sygnał czasu. Koncert gramofonowy f-y K. Kłosowski, Poznań. 14.00—14.15: Notowania giełdy pieniężnej. 14.15—14.30: Komunikaty PAT. 18.00—19.00: Audycja literacka. 19.00—19.30: Odczyt „Pieśń ludowa i artystyczna“ — p. prof. J. Soplica. 19.30—19.55: Odczyt z działu rolniczego. 20.00—20.20: Komunikaty gospodarcze. 20.30—22.00: Koncert wieczorny. 22.00—22.20: Sygnał czasu, komunikaty: met., PAT i ZOKZ. 22.20—22.40: Nadprogram. 22.40: Cisza radjowa.

Warszawa (1111). Godz. 13,00—13,10: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotn.-met. 15.00—15.20: Komunikaty: met., gosp., nadprogram. 17.00—17.25: „Przegląd polityki międzynarodowej na lipiec“ — dr. Jan Grzymała-Grabowiecki. 17,25—17.50: „Wśród ksiażek“. 18.00—19.00: Audycja literacka. 19.00—19.20: Rozmaitości. 19.30—19.55: Odczyt z działu roln. 19.55—20.05: Komunikat rolniczy. 20.05—20.15: Nadprogram, komunikaty. 20.15: Koncert orkiestry Filharmonji warsz. 22.00—22.05: Sygnał czasu, komunikat

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

K. S. **„Stella“.** Dziś, w środę, o godzinie 7,30 wieczorem u p. Bielawskiego przy ulicy Szczecińskiej narożnik Hetmańskiej, nadzwyczajne zebranie.

S. M. P. „Gwiazda“ przy kościele św. Trójcy. Zebranie miesięczne w czwartek 23. bm. o godzinie 7,30. Zebranie zarządu w środę o godzinie 7,30.

Tow. śpiewu „Św. Cecylji“ w Osielsku urządza w niedzielę, dnia 26 sierpnia w sali p. Gontarskiego zabawę letnią z przedstawieniem amatorskiem.

S. M. P. „Brzask“. Dziś, w środę, 22. bm. zebranie plenarne o godz. 7,30 wiecz. w salce parafjalnej w Domu Katolickim.

Związek młodzieży pracującej „Jedność“. Schadzka koleżeńska w czwartek 23. bm. o godzinie 6,30 w sali „3 Maja“ przy placu Piastowskim. Goście i sympatycy mile widziani.

Zebranie Ch. Demokracji Wielkie Bartodzieje.

Zebranie odbędzie się **w piątek** dnia 24 bm. o godz. 7,30 w lokalu p. Kujawskiego przy ul. Fordońskiej 1.

Na zebranie przybędzie prezes Rady Okręgowej p. **Dr. Wiecki.**

O liczne przybycie członków i sympatyków prosi Zarząd.

Giełda warszawska
dnia 21 sierpnia
Papiery Państwowe i Obligacje

5-proc. poż. premj. dol.	000,00	000,00	092,75
5 proc. poż. kon.	000,00	000,00	067,00
6 proc. poż. dol.	000,00	000,00	085,00
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	104,00
5-proc. poż. kol. konw.	000,00	000,00	061,50

Akcje w złotych:

Bank Polski	184,25—184,50
Firley	00,00— 68,50
Wysoka	000,00—215,00
Nobel	00,00— 32,75
Cegielski	00,00— 45,00
Lilpop	42,00— 42,25
Modrzejów	42,00— 42,50
Ostrowickie Zakłady	118,00—120,00
Parowozy	00,00— 35,50
Pocisk	08,80— 09,00
Starachowice	55,25— 55,50
Borkowski	00,00— 17,00
Klucz. Fabryka Papieru	00,00— 07,15

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia. 21. 8 1928 roku.

Bydło:

B. Stadniki:

a) pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej	156—160
b) pełnomięsiste młodsze	140—146
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	124—130

C. Jałówki i krowy:

b) pełnomięsiste wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	170—176
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre krowy młodsze i jałówki	150—154
d) miernie odżywione krowy i jałówki	128—136
e) licho odżywione krowy i jałówki	100—110

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	176—182
c) średnio tuczone cielęta i najprz. ssaki	168—172
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	164—160
e) liche ssaki	150—156

Owce:

Opasy chlewne.

a) jagnięta tucz. i młodsze skopy tuczne	000—160
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżyw. młode owce	130—140
c) miernie odżywiane skopy i owce	000—120

Świnie:

b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	218—222
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	212—218
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	208—200
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	196—188
f) maciory i późne kastraty	140—180

Bank Polski płacił dnia 22 sierpnia za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,10
franki szwajcarskie	171,02
franki francuskie	34,72
marki niemieckie	211,57
guldeny gdańskie	172,31
szylingi austrjackie	125,13
liry włoskie	46,46
korony czeskie	26,31

Obwieszczenie. W tutejszym rejestrze spółdzielni nr. 89 wpisano dzisiaj przy Spółdzielni Spożywców Towarzystwa Urzędników Komunalnych Spółdz. zapisana z ograniczoną poręką w Bydgoszczy, że firma wygasła. (22188

Bydgoszcz, 10 sierpnia 1928 r. **Sąd Powiatowy.**

Przetarg ofertowy.

Magistrat m. Solca Kujawskiego

zamierza wydać w drodze przetargu publicznego wykonanie

prac murarskich i ciesielskich

wyłącznie dostawy cegły, wapna, cementu i piasku przy budowie dalszego większego domu mieszkalnego.

Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach i z odpowiednim napisem do **wtorku, dnia 28 sierpnia 1928 r. godzina 11 przed południem** do Magistratu, w którym to czasie i w tymże dniu nastąpi otwarcie ofert.

Tamże można pobrać za zapłatą 1,50 zł wzory ofertowe jak również przejrzeć bliższe warunki i plany.

Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta. 22299

Dyrekcja Dróg Wodnych w Toruniu

rozpisuje niniejszem

KONKURS

na stanowisko 2 kapitanów pogłębiarki (bagermistrzów) do obsadzenia na pogłębiarkach rzeczno-morskich, jednej kubłowej, drugiej ssącej. (22202

Do stanowisk tych przywiązane są pobory XI. wzgl. X. st. sł. funkcjonarjuszów niższych, zależnie od kwalifikacji, praktyki itp. oraz dodatki podczas pracy poza miejscem przydziału, którem jest Tczew (Zarząd Dróg Wodnych), unormowane obowiązującemi rozporządzeniami.

Do podania należy dołączyć:

1) metrykę urodzenia,
2) poświadczenie obywatelstwa polskiego,
3) świadectwo wykształcenia w oryginałach lub uwierzytelnionych odpisach,
4) świadectwo moralności, wystawione przez władzę policyjną,
5) dokładny życiorys, poparty dokumentami,
6) ewentualne referencje.

Posada może być objęta zaraz. Przyjęcie nastąpi narazie za kontraktem. Podanie należy kierować do Dyrekcji Dróg Wodnych w Toruniu (ul. Bydgoska 22) najpóźniej do **31 sierpnia 1928 r.**

Dyrektor Dróg Wodnych

(—) Born.

Dzielne stenotypistki

piszące biegle na maszynie obeznane w języku polskim i niemieckim **mogą się zgłosić** piśmiennie z podaniem życiorysu i odpisami świadectw do **Fr. Hege,** fabryka mebli artystycznych **Bydgoszcz, ulica Podgórna nr. 26.** (21892

Od 1-go października 1928 r. przyjmiemy

do prywatnej kolejki Twardagóra - Nowe

KIEROWNIKA

(Wolne mieszkanie, opał, światło, 300 złotych).

Zgłosz. z referencjami i życiorysem przesłać: **Kowalski,** starosta, **Świecie.** (22207

Kelnera

przyjmie zaraz (22222

Hotel W. Pajzderski

Mrocza - Tel. 3.

Warunki: kaucji 1000 zł (tysiąc), bufet na rachunek

Rzadko korzystna okazja!

Mój od 36 lat istniejący **interes** towarów cukrowych hurt. i detal. wydzierżawię z mieszkaniem od października 1928 na dłuższy czas. Bliższe szczegóły u Rudolf Alber, ul. Gdańska 31-32, III ptr.

Elewa

z średniem wykształceniem szkolnem zaraz poszukuje

„MERKUR"

Dom Rolniczo Handlowy

Kcynia. (22292

✝

Panu Bogu podobało się zabrać naszego najdroższego 5-miesięcznego synka, braciszka i wnuczka

ś. p.

Wiktora Eustachego Grusa

po krótkich, ciężkich cierpieniach do grona swoich aniołków. Donoszą o tem w smutku pogrążeni

Szubin, 21 sierpnia 1928 r. **Rodzice.**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 b. m., przedpoł. o godz. 10-ej z domu żałoby w ratuszu. (22334

Wszystkim biorącym udział w pogrzebie oraz za złożone liczne wieńce na grobie ś. p. żony mej, składam niniejszem najserdeczniejsze

Bóg zapłać.

Franciszek Wierzchucki.

Żałobna Msza św. za duszę Zmarłej ś. p. **Cecylji Wierzchuckiej odbędzie się w czwartek 23. bm.** o g. 7¾ w kościele św. Trójcy. **Mał.** 22259)

Dobrze zaprowadzona

restauracja

z salą i ogrodem w **Oliwie**, składająca się z wielkiej i małej sali, 2 werandy pod szkłem na 50 osób, pokój z bufetem, winiarnia włącznie kuchnia restauracyjna, duży park, mieszkanie nie podlega nowej ustawie mieszkaniowej, do wynajęcia. Of. do Gaz. Gdańskiej pod „Oliwa“. (22303

Wyjaśnienie.

Przetarg 25 ctn. ospy i 7 ctn. śrutu oddałem na przechowanie do firmy **Żbikowski, Zbożowy Rynek 6.** Powyższa sprawa nie ma nic wspólnego z firmą M. Żbikowski, Bydgoszcz, Zbożowy Rynek.

22300) **Malak,** kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 23 sierpnia br. o godz. 10 przed połud. sprzedawać będę przy **ul. Długiej nr. 12** najwięcej dającemu za gotówkę

2 kanapy zielone pluszowe.

22323) **Orzechowski,** komornik sądowy.

W dniu 5 września br. o godzinie 10 rano odbędzie się na **składnicy celnej** (gmach Ekspedycji Towarowej)

sprzedaż licytacyjna

zalegających towarów: części rowerów, części lamp elektrycznych, części instrumentów muzycznych, paprika, wózek dziecięcy, wojłok, pas zapędowy, klej, 2) części samochodu, figura bronzowa, karoserja samochodowa, wyroby miedzi i szkła, wyroby z papieru i mechanizmy, pod 2) powrotny wywóz za granicę. (22262

Bliższe dane w ogłoszeniu wywieszone w Urzędzie Celnym. Wzywa się odbiorców do wykupienia towarów przed terminem licytacji najpóźniej w dniu licytacji, bowiem stracą prawo rozporządzaniem towaru. **Urząd Celny, Bydgoszcz.**

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“.

Niechaj wejdą do miejsca ochłody, światłości i pokoju! ...

Z okazji srebrnych godów najdroższych moich rodziców śp. **Wiktorji** z d. Janickiej **i Ludwika Podemskich** odbędzie się w sobotę, dnia 25 b. m. o godzinie 7 rano w kościele św. Trójcy **Msza św.** za spokój Ich dusz, na którą wszystkich krewnych, życzliwych, przyjaciół oraz znajomych serdecznie zaprasza **Monika Podemska.**

Bydgoszcz, dn. 22.VIII 1928 r. (22252

Samochód luksusowy-Kupno okazyjne

„Super — Fiat“ Torpedo luks. sport. 75 H. P. z użycie benz. na 100 klm. 18 ltr. Szybkość 130 klm. na godz. prawie zupełnie nowy kompl. ekwipowany gotów do jazdy sprzedam dla zdrowia, bardzo korzystnie. Obejrzeć można Salon Wystawowy „Tatra — Auto“.

Poznań, ul. Kantaka nr. 7. (22282

Stenotypistka

znająca dokładnie język polski i niemiecki oraz stenografję, **potrzebna natychmiast.** Własnoręcznie napisane oferty z odpisami świadectw, dołączoną fotografją i podaniem warunków przy wolnem mieszkaniu, opale i świetle uprasza **Fabryka Krzeseł Gościcino** Spółka Akcyjna w **Gościcinie (Pomorze).** (22295

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

Licytacja
W czwartek, 23. 8. 28. przed poł. o godz. 11 sprzedawać będę dobrowolnie najwięcej dającemu przy ul. Śniadeckich 23: szafy, stoły, lustra, krzesła, łóżka, wanny do kąpania, rower damski, obrazy, lampy, porcelanę, sprzęty kuchenne i wiele innych rzeczy. Maks Cichon, aukcjonator i taksator, Bydgoszcz. Chocimska 11, telefon 936. (12165

POLECENIA

Kanapy
leżanki, materace, wielki wybór, pierwszorzędne wykonanie, warunki dogodne. Tapicernia, Jagiellońska 4. (22270

Uwaga!
Podłogi parkietowe czyści tanio i solidnie. Słowackiego 2, Słomski. (22281

Fryzjerka
poleca się w dom i poza dom oraz udzielam kursu. Zduny 1. III. 12171

SPRZEDAŻE

Majątki
ziemskie, młyny, fabryki, składy domy w centrum Bydgoszczy od 30—300 tys. sprzedam, nowe zlecenia przyjmuje Wielewicki, ul. Gdańska 103, przystanek tramwajowy przed biurem. 12178

Dom
z dwoma interesami sprzedam, cena 25 000. Gordon, Gdańska 60. 12184

Młyn
wodny w mieście z najnowszemi maszynami, przemiału 75 ctr., wila 6 pokoi i 100 morg, pszenna rola, las, inwentarz, wpłata 70 tys. zł. sprzeda, Sokołowski Plac Wolności 2. 12175

Dom
II-piętrowy przy głównym dworcu, 2 składy, dochód roczny 6.600, cena 80.000, wpłaty 45.000, reszta na 10 lat sprzedam. Kazimierz Czara, Pomorska 3, tel. 441 12161

Domów
wielki wybór w centrum miasta i okolicy w cenie 8 tys. do 250 tys. polecam okazyjnie Kazimierz Czara, Pomorska 3, telefon 441. 12160

Wila
o 6 pokojach, 15 min. od tramwaju na sprzedaż. Dogodne warunki. R. Łagowski, Gdańska 102, telefon 139. (22317

32 morgi
dobrej roli, przy wpłacie 7 tys. zł sprzeda Sokołowski, Plac Wolności 2. 12173

Składy
kolonjalne, rzeźnictwa, restauracje w centrum i okolicy poleca Kazimierz Czara Pomorska 3. 12163

Urządzenie
fabryczne, kocioł parowy 8 m^2, maszyna parowa 14 P/S, kotły parowe do gotowania, duża pompa, rezerwoary, maszyna do przelewania tłuszczu i t. p. wszystko natychmiast do nabycia, ewentualnie pojedynczo na sprzedaż. Bendhack, Grudziądz, Mickiewicza 5, II. (22310

Wila
wolne 6 pokoje, cena 23 tys. zł sprzeda Sokołowski, Plac Wolności 2. 12174

Dom
masywny z dobrze zaprowadzonym warsztatem siodlarsko - tapicerskim, nadający się także dla kowala-powoźnika, którego w tem mieście brak. Cena przystępna, z powodu stosunków familijnych, zaraz na sprzedaż. Oferty proszę przesyłać pod „A. B. 88“ do Dz. Bydg. 22286

W Inowrocławiu
skład kolonjalny z wyszynkiem piwa za 4.800 zł na sprzedaż. Oferty uprasza się do Dziennika Kujawskiego pod „Ino“. 22320

Rower
na sprzedaż 65 zł. Plac Poznański 2, w podwórzu, 22289

Wóz
2 calowy i 2 nożyce do rżnięcia blachy tanio sprzedam. Grunwaldzka 122. 22278

Jadalka
stylowa (Bidermeier) tanio na sprzedaż z powodu przeprowadzki. Gdańska 165, III ptr. wprost. 22311

Owczarnię
stado 250 sztuk (maciory, barany, jagnięta) Merinosy sprzedaje w całości lub częściowo. Tow. Akc. Lloyd Bydgoski, Bydgoszcz, Grodzka 28. (22298

2 łóżka
sosnowe z materacami, używane na sprzedaż. Mazowiecka 2, II., Kępa. (12172

Sprzedam
4 ctr. miodu z własnej pasieki. Teofil Okonek, Wielk. Mędromierz, pocz. Tuchola. (22275

Rower
męski za 75 zł sprzeda. Bocianowo 9, Cieśliński, w podwórzu, II. wejście. (12176

KUPNA

Kupię
bufet i tombank do mej cukierni i składu konfitur. Of. Hotel „Internationel“, Dworcowa 33. 12169

Pianino
używane, dobrze utrzymane kupi Hanuszowa, Wiatrakowa 15 II. (12182

LEKCJE

Lekcji
gry na fortepjanie udzielam. Fortepjan do ćwiczeń wolny. Nakielska 19, II ptr. prawo. (22279

Lekcji
rysowania i przykrawania na garderobę damską udziela Bartz, Toruń, Rożanna 5, wejście z ul. Piekary. 22313

POSADY WOLNE

Poszukuję
zaraz nauczyciela domowego z gimn. wykształceniem Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „R. Z. R.“ 22293

Poszukuję
od 1 lub 15. 9. nauczyciela lub starszą nauczycielkę do jednego chłopca lat 9, przygotowanie do gimnazjum. Znajom. jęz. niem. konieczna. Odpis świad. wraz z podaniem warunków proszę przesłać majątek Gutowo, p. Radoszki, pow. Brodnica. 22290

Pomocników
szewskich na męskie szyte poszukuję zaraz. Jamak, Przyrzecze 7. 22267

Młynarza
najchętniej kawalera poszukuję. Posada zaraz do objęcia. Młyn w Kozimborze, stacja Kluczyki, koło Torunia. 22312

Ekspedjentki
z branży towarów krótkich i galanterji w słowie polskiem i niemieckiem poszukuje od zaraz T. Bytomski, Bydgoszcz, Dworcowa 15 a. 22287

Potrzebny
szewski podręczny. Ul. 3-go Maja 16. 12166

Furmanów
przyjmie J. Wojciechowski Chocimska 17. (22332

Pomocnik
fryzjerski może się zgłosić na stałe. Wróblewski. Kościerzyna. 22292

Dzielnych
podróżujących na artykuły opałowe za prowizją na miasto Bydgoszcz poszukuje zaraz. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „150“. (12157

Krawcy
po za dom do damskiej konfekcji potrzebni zaraz Kościelna 7, I p. 22288

Agentów
wymownych na stałą pensję od prowizji do sprzedaży mydła. Zgł. pod „Normie“ Gdańska 2, 22327

Specjalista
do froterowania podłóg parkietowych może się zaraz zgłosić ul. Pomorska 49, II ptr. lewo. Porałłowa. 12185

Trio jazzbandowe
(skrzypek i 2 panie) poszukuje posady od 1. IX. Zgłoszenia: Hotel 3 Korony, Toruń. (22307

Poważna
instytucja handlowa poszukuje od 1. 9. młodszego biuralistę. Zgłosz. z odpisami świadectw do Dz. Bydg. pod „M. S. 204“. (22297

Młodszy
ekspedjent z branży kupieckiej, dla obsługiwania gości, rutynowany, z dłuższą praktyką zaraz potrzebny. Pensja stała. Zgł. z wymaganiami do Restauracji Obywatelskiej Bydgoszcz, ul. Dworcowa 5. 12179

Posłańca
poszukuje Mathes, Garbary 20. 22277

Uczciwa
dziewczyna do wszelkiej pracy domowej potrzebna, ul. Jagiellońska 5. 22322

Obciągaczki
poszukuje fabryka czekolady „Aida“, Garbary nr. 6. 22271

Dziewczyna
starsza, uczciwa i rzetelna do wszelkich prac domowych i gotowania potrzebna od 1-go września 28 r. Górecka, Pomorska 13, w składzie. 22272

Do kuchni
poszukuje od 1. 9. kucharki lub dziewczyny, umiejącej dobrze gotować Hotel International, Dworcowa 3?. 12167

Pokojowa
młoda, czysta, z prasowaniem i do dziecka potrzebna na majątek. Zgłaszenia osobiste Zbożowy Rynek 3, II. p. 12170

Samodzielna
gospodyni ze znajomością dobrej kuchni do prowadzenia gospodarstwa samotnemu panu od 1. września br. poszukiwana. Spieszne zgłoszenia z odpisami świadectw i koniecznie z fotografją oraz żądaną pensją do Dziennika Bydg. pod „N. G. 68“ 22276

Krawca
pierwszorzędnego na duże sztuki przyjmie „Industrja“, ul. Kujawska 124. 22278

Dziewczę
do posyłek potrzebne. Konieczny, Śniadeckich 46. 12190

Poszukuję
korzystnego kupna domu wprost od właściciela z tym że do pośrednictwa przyjmę. Oferty pod „Śródmieście“. (22265

Woźnica
(kuczer) rzetelny i pracowity, który już rozwoził piwo i lemoniadę potrzebny zaraz. Zgł. pr. St. Kokot, fabryka wód mineralnych, Warszawska 4. 12187

Służącą
z wioski poszukuje zaraz lub od 1. 9. St. Kokot. Bydgoszcz, Warszawska 4, 12186

Poszukuję
ucznia szewskiego z porządnej rodziny. Wileńska 9. 12188

Dzielnej
fryzjerki poszukuję zaraz lub od 1. 9. Of. z podaniem wieku i pretensji. Schiebler, mistrz fryzjerski, Puck (Pomorze), Rynek 18. (22274

Dwie
uczennice potrzebne do kuchni do hotelu Warszawskiego od 1 września. Ul. Warszawska 16. (22318

Potrzebny
chłopak do pracy zaraz. Podgórna 18. (22031

POSADY POSZUKUJĄ

Leśny
w bardzo krytycznem położeniu bez posady, były państw., lat 34, z bardzo dobremi świadectwami, w polskim i niemieckim języku w słowie i piśmie biegły szuka za wynagrodzeniem posady zaraz lub później jako leśny, podleśny lub gajowy. Przyjmę także posadę w firmie drzewnej lub innej firmie jako urzędnik placowy albo dozorca, przyjmę i inną posadę, niekoniecznie obojętna. Of. proszę nadesłać do Dz. Bydg. pod „Leśny“. (22257

Panna
inteligentna, uczciwa szuka posady biuralistki lub ekspedjentki, zna pisanie na maszynie. Zgłoszenia pod „J. K.“ do Dz. Bydg. 22266

Gospodyni
z dobremi świadectwami poszukuje posady od 15. 9. lub później. Miejscowość obojętna. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „Gospodyni“. (22309

Krójczyni
z Warszawy młoda z praktyką poszukuje posady. Oferty pod „Samodzielna“ do Dz. Bydg. 22316

Panna
inteligentna, lat 20, z ukończoną Szkołą Gospodarstwa Domowego przyjmie posadę od 1. lub 15. IX. br. jako wyręczycielka pani domu, ewtl. z szyciem bielizny i prasowaniem. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Inteligentna“. 12168

Panna
przystojna, szuka posady najchętniej przy bufecie. Kaucję może złożyć. Zgł. do agentury Dz. Bydg. w Żninie. (22319

DZIERŻAWY

Dzierżawa
56 mórg ziemi buraczanej, inwentarz nadkompletny, pełne żniwa, objęcie 10 000 18 mórg ziemi dobrej, inwentarz kompletny i zbiory objęcie 2.500 zł. Zgłoszenia Kieliszek Łomżyński, Plac Piastowski 12. 12164

Poszukuję
dzierżawy od 2—3 mórg ziemi, nadającej się na ogrodnictwo blisko miasta. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Toruń pod „Nr. 41“. (22314

MIESZKANIA

Mieszkania
2-4-5-6 pokojowe od gospodarzy korzystnie odda „Norma“ ul. Gdańska 24. 22326

Mieszkania
2—5 pokojowe poleca „Rolpol“ Gamma 2. 12177

Mieszkania
wolne 1—6 pokoji z kuchnią od gospodarzy wskaże „Ostoja“ Dworcowa 59, parter lewo. 12189

Mieszkania
1 do 6 pokojowe na dogodnych warunkach poleca Kazimierz Czara, Pomorska nr. 3. 12162

Mieszkanie
3—4 pokojowe poszukuję wprost od gospodarza. Pośrednictwo nie wykluczone. Zapłacę czynsz z góry według umowy ewentl. podejmę remont. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „M. P. 280“ 22294

POKOJE

Hotel Rio
Bydgoszcz, ul. Długa 53. Pokoje czysto utrzymane od 3 zł za dobę. 22247

Poszukuję
współtowarzysza do pokoju. Naruszewicza 1a parter prawo, róg Garbary. 22269

Stancja
dla uczni lub uczennic. Dobra opieka. Blisko szkół Cieszkowskiego 15, I p. pr. 12158

Stancja
dobra, polecona dla uczennic, troskliwa opieka, dobre odżywianie, fortepian. Świętojańska 13 I piętro lewo. (12183

Meblowany
pokój z używaniem kuchni do wynajęcia. Jagiellońska 36 I ptr. lewo. (22268

Pokój
umebl. z używaniem pianina, utrzymaniem wynajmę. Błonia 2, II p. lewo. 22264

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Piotra Skargi 7, II piętr. 12144

Uczni
przyjmę na stancję, opieka troskliwa zapewniona. Lipowa 3 II p. prawo. 12181

Pokój
umeblow. Hetmańska 13, II prawo. 12180

ROZMAITE

Bydgoski
Klub Bałałajkowy przyjmie jeszcze kilku członków do swojej orkiestry pań lub panów dobrych rodzin. Of. do filji Dz. Bydg. pod „B. K. B.“ 12156

Restaurację
oddam zaraz w ruchliwej ulicy Bydgoszczy kierownikowi za stałem wynagrodzeniem. Łask. zgłoszenia upr. „A. Z. 350“ 22232

Wskażę
sposób założenia fabryki wyrobów spożywczych, kosmetycznych, chemicznych i innych u siebie w domu w mieszkaniu, bez kapitału. Zbyt wyrobów zapewniam. Dochód miesięczny 600 zł najmniej. Ryzyko wykluczone. Praca stała i pewna, zarobki olbrzymie. Informacje i recepta za nadesłaniem 10 zł. Zgłoszenia piśmienne H. Najdowski, Osiek, poczta Sośno, powiat Sępólno, Pomorze. 22241

Obelgę
rzuconą na p. Elżbietę Chojecką z Solca Kujawskiego, niniejszem odwołuję. Jadwiga Orchowska. 22296

400—600 złotych
pożyczki na krótki czas poszukuję, dam dobry procent i gwarancję. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Cztery miesiące“. (12159

Kto
wypożyczy fortepjan od 1 września. Zgł. do Dz. Bydg. pod nr. „71“ z podaniem ceny. (22318

Książkowa
rutynowana
do prowadzenia książkowości kasowej i kontokorrent, biegle pisząca na maszynie potrzebna od 1-go IX. br. Warunki: wolne utrzymanie i mieszkanie oraz 75—100 zł. Zgłoszenia z odpisami świadectw skierować do (22315

Dyrekcji Lecznicy Powiatowej w Chełmnie.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 2. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

„Alicja"
pracownia bielizny, haftów i kołder, Bydgoszcz, Wesoła 11, telef. 16-79, zawiadamia Szan. klientelę, że po przerwie wakacyjnej przyjmuje łaskawe zamówienia. 22007

Rysunki
budowlane wykonuje M. Gurys budowniczy, Koronowo, Sobieskiego nr. 3. 21747

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

Smalec
czysto wieprzowy, słoninę soloną i łój topiony oddam po cenie konkurencyjnej. R. Pokora, Bydgoszcz, Długa 14. Tel. 1643 21059

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921. 9574

Jadalnie
sypialnie dębowe, orzechowe, meble pojedyńcze, kuchnie, lustra wprost z fabryki, także na raty poleca najtaniej Fabryka Mebli, Dr. Emila Warmińskiego 10. 14609

Meble

Jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze od najwykwintniejszych do pojedynczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński, Długa 4. (19723

Leżanki
kanapy i materace najtaniej i pod gwarancją sprzedaje tylko Andrzej Nowak, ul. Podgórna 28, róg Wełniany Rynek. (2848

Wózki
dziecięce na raty. T. Bytomski, Dworcowa 15a. 21803

SPRZEDAŻE

Wolne
gospodarstwo około 95 mórg dobrej ziemi z kompletnym żywym i martwym inwentarzem, dobre i obszerne zabudowania w wiosce na sprzedaż. Of. pod „Ziemia" do Dzien. Bydg. 22111

25 mórg
buraczanej ziemi przy Inowrocławiu, budynki masywne, inwentarz kompl., 20.000 zł sprzeda Nowakowski, Dworcowa 69, telefon 850. 12147

160 mórg
przy powiatowem mieście ziemia pszenno-buraczana zabudowania, inwentarz, sprzedam 90 tys. zł. wpł. 70 tys. Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja nr. 30. 22218

Majątki
korzystnie do nabycia 3500 mórg dobrej ziemi z kompletnym inwentarzem. Cena 1.400.000 zł wpłata do umowy. 2350 mórg ziemi pszennej z inwentarzem 900000, wpłaty 400.000. 1600 mórg dobrej ziemi 750.000, wpłaty 400.000. 1400 mórg 450.000 wpłaty 175.000. 960 mórg 600.000, wpłaty 300.000 zł. 800 mórg 400.000, wpłaty 200.000. 600 mórg wpłaty 250. tys. 500 mórg wpłaty 125 tys. 360 mórg wpłaty 110 tys. 300 mórg 100 tys. wymienione majątki są aktualne. Poleca biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80. Tel. 18—15.

Majątki
kompletne z żniwami:

395 mórg,	wpłata	45.000
300 „	„	50.000
215 „	„	40.000
200 „	„	35.000
137 „	„	30.000
70 „	„	18.000

sprzedaje Makowski, Wejherowo, Klasztorna 10. 22224

Młyn parowy
10 par walcy, 500 centn. przemiału bez konkurencji bogata okolica, większa połowa przywozu reszta własne filje wymiany. Stacja w miejscu przy szosie, piękne położenie. Dom willa 12 pokoi w ogrodzie 8. morgowem, sprzedam na dogodnych warunkach 150.000 złotych wpłaty. Jak również wiele innych młynów, poleca biuro Pogoń, ul. Dworcowa 8 tel. 18-15.

Sprzedam
zaraz moje 60 morgowe gospodarstwo z nadkompl. żywym i martwym inwentarzem w dobrej kulturze, 10 minut od Lubawy, przy szosie położone. Edward Stalla. Wiadom. można zasięgnąć w składzie obuwia Aleksandra Jaroszewskiego Lubawa, Warszawska 3. (22223

Gospodarstwa
każdej wielkości ziemi pszennej korzystnie na sprzedaż. Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. 22219

Kamienica
III piętrowa, 3 składy 1000 zł. dochodu. Cena 130.000 zł. Wila 7 pokojowa z ogrodem, cała wolna 37.000 zł. Dom piętrowy 12.000 zł. sprzeda Nowakowski, Dworcowa 69. (12070

Dom
z ogródkiem, wszelkiemi wygodami 5 pok. i kuchnia i elektryczne światło zaraz na sprzedaż. Cena podług ugody. Zgł. pośr. Piotr Rybaczyk, Mrocza, Rynek. (22222

Willę
dwumieszkaniową z wolnem mieszkaniem 4-pokojowem sprzedam. Zgłosz. dla „Zygmunt" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 12146

Dom
na sprzedaż. Długa nr. 42, wiadomość u właściciela. 11490

Willa
z ogrodem owocowym, wolnem mieszkaniem na sprzedaż. Wiadomość u właścicielki, ul. Śniadeckich 52a I. p. od 2—5. 11862

Dom
parterowy, stajnie, morga roli z powodu wyjazdu korzystne kupno. Piotr Nowak, Bełzka 92, Małe Bartodzieje, Bydgoszcz. (12109

Dom
parterowy w dobrym stanie i 1 morga ogrodu, cena 6 000. „Felicitas", Swiętojańska 6. (22215

Dom
III ptr. wykończony w roku 1910, duży ogród owocowy, 3 pokoje z kuchnią wolne, cena 43 000, wpłaty 30 000. „Felicitas", ul. Świętojańska 6. (22216

2 domy
w rynku, 2 składy razem 24 tys., oddzielnie 12 tys. sprzedam. Miasto 6.000 ludności. Oferty do Dz. Bydg. pod „2412". (22253

Ślusarnia
z całem urządzeniem, motorowym zapędem, pracuje 10 ludzi, do objęcia 18 tysięcy zł. Zgłosz. Nowakowski, Dworcowa 69, telefon 850. 12148

Oberża
jedna stacja od Gdyni na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (22108

Piekarnia
z mieszkaniem z powodu stosunków rodzinnych za zł 3.500 odda zaraz. M. Piechaczekowa. Inowrocław, Św. Ducha 7. 22239

Piekarnia
parowa z młynem, wila 7 pokojowa 65.000 sprzeda Nowakowski, Dworcowa 69. 12149

Rower
mało używany 170 zł, maszyna do szycia 58 zł, maszyna szewska do przyczepek mało używana 180 złotych. Pomorska 60 u krawcowej w podwórzu p. pr. (12150

Korzystnie
kompletny pokój męski na sprzedaż. Dr. Emila Warmińskiego 14. (12132

Maszynę do pisania
kupicie najkorzystniej w składzie urządzeń biurowych St. Skóra i Ska. Bydgoszcz, Hotel pod „Orłem". (23625

Wóz
na resorach sprzedam. Grunwaldzka 139. (22064

Jadalka
i kuchnia korzystnie do oddania. Chwytowo 5, I ptr. prawo. (22258

2 palta
męskie jesienny i zimowy mało używany na średnią osobę tanio na sprzedaż. Konopna 33, parter prawo. (22235

Samochody
Buick auto na sprzedaż 6 osobowy bardzo tanio, Ford ciężarowy podwóz, nowe opony na sprzedaż. Spöttle, Gdańska 74. (12135

Meble
używane, wóz rzeźnicki, do bydła, bryczkę i inne rzeczy na sprzedaż. Solec Kujawski, Bydgoska 11. 22104

Jaja
natłuczone — codziennie gwarantowanej świeżości sprzedaję tanio. — Bydgoszcz, Dworcowa 36 w podwórzu. (12145

Okazja!
Kompletny jadalny pokój w dobrym stanie za gotówkę na sprzedaż. Aleje Mickiewicza 1 parter pr. 22236

Samochód
Opel 6 osob. z nasadzką, światłem elektr. sprzeda, na korzystnych warunkach portjer Śniadeckich 2 (12045

Pianino
używane w bardzo dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Koerdt, Kr. Jadwigi 4b, parter. (22113

Parę
koni cugowych paserów dobrze ujeżdżonych 4—7 lat kupię. Łask. oferty z podaniem maści, wzrostu i ostatecznej ceny do „Par", Toruń, Szeroka 46, pod „4128". 22192

KUPNA

Kupię
wilę lub dom z ogrodem w Bydgoszczy ewentl. na przedmieściach albo w okolicznych miastach w cenie do zł 80.000. Oferty pod „A. S." Inowrocław postrestante. (22127

Szukam
kupno i dzierżawę gospodarstw, domów, młynów, składów. Sokołowski, Pl. Wolności 2. 11936

Poszukujemy
urządzenie młyna mało używanego 200—400 centnarów przemiału. Zgł. do Dz. B. pod „Młyn". 22092

Sporysz
(Mutterkorn) rumianek, kwiat lipowy i inne zioła kupuje „Pharmachemia". Bydgoszcz, ul. Mickiewicza 2. (21647

Kupujemy!
używane meble i wszelkie antyki. Płacimy najwyższe ceny. Dom Komisowy, Pomorska 6. (6571

Wosk
rumianek, kwiat lipowy i inne zioła kupuję „Pharmachemia", Bydgoszcz, ul. Mickiewicza 2. 20971

LEKCJE

Francuskiego
lekcji niedrogo dobra konwersacja w komplecie 2 osobowym 10 zł, dla dorosłych zbiorowo 5 zł. Ul. Sienkiewicza nr. 54, I p. wprost drzwi, zgłosz. od 6. 12153

Kurs handlowy
półroczny rozpoczyna się na Praktycznych Kursach Handlowych w miejscu ul. Chrobrego 7, 1-go września rb. Zapisy przyjmuje codziennie w godzinach 6—7. Dyrekcja. (2182

Matura!
Przygotowuję gruntownie. Włostowski, Gdańska 43. 21607

POSADY WOLNE

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuje B. Barcikowski, Koronowo. (22237

Malarzy
i strycharzy poszukuje Grabowski, Okole, Nowogrodzka 11. (22246

Pomocników
i strycharzy przyjmie Leon Witkowski, Winc. Pola 8, II ptr. (22231

Dzielna
rutynowana ekspedjentka do działu konfekcji damskiej potrzebna zaraz. Zgłosz. piśmienne z podaniem pensji, dołącz. odpisu świadectw i fotografji do Fa. „London" Bydgoszcz, Długa 23.(21756

Poszukuję
maszynisty z odpisami świadectw, oraz żądaniem pensji zaraz lub od 1. 9. br. Zgłoszenia pod „L. Ż." do Dz. Bydg. 22110

Samodzielnego
piekarza - cukiernika poszukuję zaraz. Zgł. osobiste lub załączenie świadectw. Wacław Wachowiak, Miłosław, Telefon 5. 22006

Starszy pan
do zbierania abonamentu na czasopismo za wysoką prowizję zaraz potrzebny. Zgłoszenia w Drukarni Kupieckiej, Szpitalna 3. 22260

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. Mazowiecka 3. (12100

Pianista
zaraz lub od 1. września potrzebny do Bydgoszczy. Zgł. ul. Gdańska 96, 1 p. l. 12108

Ekspedjentka
do składu rzeźnickiego potrzebna. R. Pokora, ul. Długa 14. (22033

Maszynista
do parowej młócarni zaraz potrzebny. Przybylski, Wąsosz, powiat Szubin. 22030

Ekspedjentka
pierwszorzędna, biegła w swoim zawodzie z długoletnią praktyką z branży cukierniczej szuka posady. Wł. Hermanówna, Poznań, ul. Wrocławska 14 ptr. I prawo. (12674

Fryzjerka
i pomocnik fryzjerski na stałą posadę mogą się zgłosić. Błaszczyk, Dworcowa nr. 18d. (22146

Silna
i uczciwa służąca ze wsi do wszelkich prac potrzebna zaraz. Promenada 29. (22230

Do miasta Tczewa
potrzebna 16—18 letnia dziewczyna do dzieci i lekkich prac domowych, umiejąca szyć i prasować. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Dziewczyna 16—18." 22214

Potrzebne
dziewczę do wszystkiego zaraz na wioskę do urzędnika w pobliżu Bydgoszczy. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. 12142

Potrzebna
panienka do szycia bielizny. Aleje Mickiewicza 1 (skład galanteryjny). (12134

Dziewczyna
do wszelkiej pracy domowej z gotowaniem może się zgłosić. Sobieskiego 14 Kałowski. (12143

Poszukuję
się zaraz wzgl. 1. 9. służącą do wszelkich prac domowych, umiejącą gotować z dobremi świadectwami. Tczew, ulica Mickiewicza nr. 15. (22213

Służącą
starszą która samodzielnie gotuje, zaprawia i prasuje, tylko z dobremi świadectwami poszukuje Bazar Polski, Długa 59. 22263

Poszukuje
się natychmiast do Gdyni zdolnej i uczciwej bufetowej lub bufetowego z kaucją. Zgłosz. z wysokością możliw. złożenia kaucji, krótkim życiorysem i fotografją do Dz. Bydg. pod „Bufetowy(ej)". 22240

Uczennicę
która ma chęć wyuczyć się gotowania, przyjmie ogród Patzera, ulica Św. Trójcy 8/9. (22251

POSADY POSZUKUJĄ

Kucharka
i pokojowa poszukuje posady. Of. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Porządne". 12154

Szwajcar
żonaty, biegły w swym zawodzie poszukuje dobrego miejsca zaraz lub później. Józef Olejniczak, Gdynia, ul. Portowa 10 u p. Jakupczaka. (22226

Młodsza
fryzjerka która się jeden rok i 3 miesiące uczyła, poszukuje zaraz posady za skromnem wynagrodzeniem. Of. proszę skierować do Dzien. Bydg. pod „Fryzjerka". (22227

Mistrz ceglarski
z kilkuletnią praktyką poszukuje posady samodziel. zaraz lub później, dobre świadectwa do dyspozycji, na życzenie zakłada także nowe cegielnie, także obejmie prace jako pierwszy palacz cegły. Łask. zgłosz. proszę nadsyłać pod „Mistrz ceglarski" do filji Dz. Bydg. 12139

Panna
która ukończyła kurs księgowości, pisząca na maszynie puszukuje posady jako początkująca. Of. pod „Początkująca" do Dz. Bydg. (22138

Poszukuje
posady samotny, uczciwy i pracowity do wszelkich prac, do browaru, składnicy piwa albo podwórzowego, posiada najlepsze świadectwa. Oferty do Dzien Bydg. pod „W. H." (22245

Gospodyni
samodzielna, w średnim wieku, z dobrej rodziny, skromna, pracowita, obeznana z kuchnią i całem gospodarstwem domowem z dobremi świadectwami, przyjmie miejsce na większem majątku albo probostwie od 1 września lub później. Oferty proszę do Dzien. Bydg. pod „W. S. 87" 22238

Ogrodnik
lat 55, samotny, doświadczony praktyk, poszukuje posady w majątku lub zakładzie handlowym. Majewski. Bydgoszcz, Chojnicka 8. (22233

Gospodyni
z dobremi świadectwami, poszukuje samodzielnej posady. Oferty do Dzien. Bydg. pod „A. B." (21742

DZIERŻAWY

Poszukuję
dzierżawy młyna lub posady za kierownika zaraz. Pracowałem w większych firmach, posiadam pierwszorzędne świadectwa, jestem żonaty bezdzietny. Oferty skierować proszę do Jan Piątek Grupa, p. C. pow. Świecie. (22225

Wydzierżawię
lub sprzedam wilę komf., ogród, 4 pokoje mebl., czynsz roczny. Wiad. w filji Dz. Bydg. (12138

Ubikacja
stajnia w centrum miasta, piwnice nadające się na każdy handel, fabrykę, tapicerstwo etc. wydzierżawię. Adres wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. 12137

Fortepjan
w dobre ręce, poszukuję celem dzierżawy. Of. pod „50" do filji Dzien. Bydg. 12104

Większych
ubikacyj na fabrykę mebli poszukuję. Of. do Dzienn. Bydg. pod „Fabryka". (22242

Hotel
centrum Gdyni, bieżąca woda każdym pokoju wykwintne umeblowanie, bez pościeli do wydzierżawienia. Wiadomość: Grażyna, Gdynia. (22089

240 mórg
pszenno-buraczanej ziemi z komplet. inwentarzem i zbiorami w pow. Bydgoskim natychmiast do wydzierżawienia i do objęcia; potrzebne ca 30,000 zł Oferty uprasza się pod „Gospodarstwo 240" do Dzien. Bydg. 22234

Magazyn
ca. 200 □ mtr. od 1. września b. r. do wynajęcia. W. J. Łuczkowski, Dworcowa 70/71, tel. 184. (22261

MIESZKANIA

Mieszkanie
4—5 pokojowe w śródmieściu poszukuję. Iwicki Koronowo. (12136

Poszukuję
3 pokoje z kuchnią do II p. przy Gdańskiej, centrum. Oferty filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Sztuka". 12155

Pokój
z kuchnią i kawałek ogrodu do wydzierżawienia na 2 lub na 3 lata. Czynsz z góry. Konopna nr. 11, Bydgoszcz. (22104

Młode
małżeństwo poszukuje mieszkania 2 lub 1 pokoj. z kuchnią, najchętniej portjerstwo. Oferty do Dz. Bydg. pod „3456". (22244

Poszukuję
5—6 pokojowe mieszkanie. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Lekarz". (12086

POKOJE

Stancja
dla uczni(ennic) z najlepszem utrzymaniem, opieka, fortepjan wolny. Cieszkowskiego 4, parter prawo. (22243

Stancja
dla 3 uczni lub uczennic szkolnych, pokój słoneczny frontowy w centrum miasta. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. 22141

Pokój
umeblowany z całodziennem utrzym. dla studenta z wyższ. klas. Cieszkowskiego 12/13, II ptr. lewo. 12151

Umeblowany
pokój z osobnem wejściem i utrzymaniem tylko dla inteligentnego pana do wynajęcia. Dworcowa 82 Biuro „Prawo". (12133

Pokoje
dla uczni lub uczennic z utrzymaniem do wynajęcia. Chrobrego 15, I ptr. lewo. 12152

Pokoju
z całkowitem utrzymaniem i niekrępującem wejściem w śródmieściu poszukuję zaraz. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „17". (12140

Potrzebny
większy czysty słoneczny pokój dla nauczycielki umeblowany lub próżny. Używalność gazu i kuchnia, elektryka. Okolice plac Kochanowskiego lub blisko przystanku tramwajowego. Dobrze płatny. Oferty do filji Dziennika Bydg. pod „M. B." (12131

1—2 pokoji
na biuro w okolicy ul. Dworcowej poszukuje inż. Serejski, Matejki 7, tel. 905. 12077

RÓŻNE

„Nowość"
Restauracja, Gdańska 147, tel. 1183, poleca dobrze pielęgnowane napoje oraz wyborową kuchnię. Ceny przystępne. Smaczne obiady z 3 dań po 1,30. (18707

Krynica
chrześcijański pensjonat „Zośka" ul. Słotwińskiego, pod zarządem Z. Myszczyszynowej, położony w najpiękniejsz. miejscu zdrojowiska komfortowo urządzony, ma do wynajęcia jeszcze kilka pokoi po cenie przystępnej. Bilety kąpielowe zapewnione.(22284

Kto
pożyczy na bardzo pewne przedsiębiorstwo 1.500 zł, za wysokiem wynagrodzeniem lub procentem. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „70". (12141

Bezinteresownie
Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego". Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności przeznaczenia Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, redakcja, „Wiedza Tajemna". Skrzynka pocztowa 571. Załączyć niniejsze ogłoszenie, znaczek pocztowy na przesyłkę (10876

Wspólnika
do fabryki czekolady z kapitałem 3000 zł poszukuję. Zysk zapewniony. Oferty do Dz. Bydg. pod „Kopalnia złota". 22118

Zgubiono
ul. Jackowskiego czapkę chłopięcą. Proszę oddać Kruszczyńska, Sw. Trójcy 12e. (22105

Unieważniam
książkę wojskową i dowód osobisty wydany w Łodzi, skradziony mi i licencję na Województwo Poznańskie oraz świadectwo przemysłowe kat. V b. wyd. w Bydgoszczy na rok 1928 wszystko na nazwisko Rozenberg Srul Manes, rok 1893. 22121

Biedna
rodzina odda 8 miesięczn. chłopca zamożnym ludziom. Of. do Dzien. Bydg. pod „2000". (22154

Chłopca
3 letniego na własne do oddania. Zgł. do filji Dz. Bydg. z podaniem wynagrodzenia pod „Dziecko". 12087

Uwaga
Pan Górski, który zamieszkiwał Promenada nr. 3, niech przyjdzie 1. 9. 28 r. po swoje rzeczy. O ile się nie stawi, będą moją własnością 22248

MATRYMONJALNE

Krawcowa
32, z mieszkaniem i meblami, zapozna rzemieślnika w celu matrymonjalnym. Oferty pod „Krawcowa" do Dz. Bydg. (22249

Przetarg.

Wydział Powiatowy w Sępólnie ogłasza niniejszem publiczny przetarg pisemny na **roboty blacharskie i pokrycie dachu korjolitem** przy budowie gmachu Starostwa w Sępólnie.

Slepe kosztorysy otrzymać można za opłatą 3,00 zł w Pow. Urzędzie Budowl. w Sępólnie, dokąd uprasza się również nadsyłać oferty w zalakowanej kopercie z odnośnym napisem z dołączeniem kwitu Kasy Komunalnej w Sępólnie na złożone wadjum w wysokości 5% oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi **30 bm. o godzinie 14** w obecności ewentl. przybyłych reflektantów.

Starosta.

w z. (—) **Prądzyński**, dep. pow. (22186

Wywołanie.

Albin Kopecki, kupiec **w Koronowie,** przez swego zastępcę procesowego Górzyńskiego w Koronowie wniósł o wdrożenie postępowania wywoławczego po myśli § 1170 u. c. celem wykluczenia wierzycieli z hipoteki ciążącej na jego nieruchomości Koronowo tom III, karta 144 w dziale III pod liczbą 6 na rzecz a) **Jetty Cohn,** urodzonej w roku 1817, b) **Arndta Cohna,** urodzonego 12 stycznia 1827 — zamieszkałych dawniej w Koronowie — zapisanej na podstawie działu spadkowego dnia 9 października 1840 r. w kwocie 45 talarów schedy po matce wraz z odsetkami i okowiązkiem wyposażenia wierzycieli odpowiednio do ich stanu.

Następców prawnych wierzycieli z hipoteki wzywa się, by najpóźniej w terminie wywoławczym **dnia 9 października 1928 r.** o godzinie 10 przed podpisanym sądem, pokój 14, zgłosili swe prawa, w przeciwnym razie zostaną ze swemi prawami wykluczeni.

Koronowo, dnia 16 sierpnia 1928 r.

Sąd Powiatowy. (22205

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.